Rok 1873. Kraków, czwartek 16 stycznia. Nr. 12.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Kraków 15 stycznia.

Delegacja nasza staje dziś wobec wrogiéj większości i niechętnego nam ministerstwa w radzie państwa wiedeńskiéj. Po załatwieniu pierwszych formalności rząd wniesie projekt reformy wyborczéj, a mianowicie wyborów bezpośrednich, nie wyłączając z nich Galicji.

Ponieważ delegacja nasza oświadczyła już ministerstwu, że na podstawie tego projektu nie wchodzi w żadne rokowania, spodziewać się należy, że nie zajdą żadne konferencje delegatów naszych z ministerstwem i że delegacja nasza spotka się z kwestją tą i z projektem rządu dopiero w izbie przy wniesieniu tegoż przez rząd.

Niéma już kwestji, jakie delegacja *in merito* zajmie wtedy stanowisko; wystąpi ona z rady państwa z protestem. Ale zachodzi pytanie, w jakich ona krok ten uczyni okolicznościach; jakiemi formalnościami otoczy swój protest.

Pod tym względem wystąpienie delegacji z rady państwa nie może narazić się na pozór czczéj demonstracji, nie może narazić się na pozór parlamentarnéj ucieczki, ale raczéj powinno być walną bitwą parlamentarną, w któréj zwycięstwo prawdy i prawa musi być po naszéj stronie.

Projekt ministerstwa powinien uledz najprzód w dyskusji parlamentarnéj gruntownéj krytyce; wszystkie argumenta prawa i słuszności przeciw temu zamachowi na autonomję krajową i na istniejącą konstytucję powinny być wyświecone z całą ścisłością, z całą gruntownością i z całym sprytem oratorskim, na jaki tylko stać delegację naszą.

Najlepsi mowcy jéj powinni przy téj sposobności skruszyć kopję w obronie sejmu i samorządu galicyjskiego; powinni wykazać całą zgubność tendencji dzisiejszéj większości i pozostawić jéj wobec monarchji całéj i wobec korony odpowiedzialność za wszelkie następstwa jéj postępowania.

Jeżeli delegacja nasza w merytorycznem postępowaniu swém zerwała z dotychczasową tradycją swą powolności i chwiejności, i w zewnętrznéj formie jéj postępowania powinno nastąpić odrodzenie się. Walkę parlamentarną powinna ona dziś prowadzić nie za pomocą kilku oklepanych formułek, ale z tym całym przyborem parlamentarnéj broni, na jaką ją stać. Z arsenału zasad naszych i polityki narodowéj powinna ona wydobyć tę starą błyszczącą broń, którą zawsze i wszędzie nasi mężowie stanu bronili świętéj sprawy naszéj.

Niechaj się zmierzy z nią ten zlepek prowincjonalnych wielkości, stanowiący większość izby posłów; niech pokaże, jaki ma sztandar i jaką ideę, ażeby świat polityczny mógł poznać prawdziwą wagę téj walki, i aby widział, po któréj stronie jest prawo i słuszność, a po któréj są niskie zamiary i adwokackie kruczki.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 14 stycznia.

L. W przededniu podjęcia na nowo obrad parlamentarnych, sytuacja tak się mniéj więcéj przedstawia: P. Lasser przygotował co mógł do wniesienia ustawy wyborczéj, t. j. rozpatrzył się nieco między posłami z różnych prowincji, zastosowując się częściowo do ich specjalnych żądań i zabezpieczył w ten sposób, o ile mógł, los projektu przynajmniéj między swoimi zwolennikami. Posłowie słoweńscy najprawdopodobniéj nie przybędą, tém mniéj Tyrolczycy; co zaś nareszcie do Polaków, rząd tyle wie o ich przyszłem zachowaniu, ile dzienniki tutejsze, t. j. nic — a przeto też cała sprawa jest jeszcze w zawieszeniu, tém bardziéj, że sankcja cesarza dotąd nie nastąpiła. Z tych powodów o wniesieniu projektu na pierwszych posiedzeniach mowy nie ma; w najlepszym razie przeciągnie się ono do 20 b. m., jak to przyznają nawet niektóre dzienniki tutejsze. Tymczasem obliczają dzienniki szanse mającéj się uchwalić ustawy. Według projektu rządowego, t. j. według tego, co na teraz projektuje p. Lasser, zdaniem *N. F. Pr.* stosunek głosów po wprowadzeniu w życie nowéj ustawy będzie następujący: 115 wiernokonstytucyjnych, 114 przeciwników grudniówki, 64 niepewnych; rzeczywisty stosunek, który nie może dawać wielkiéj otuchy zwolennikom reformy wyborczéj; bo jak to sam ten dziennik przyznaje: pod rządem „wiernokonstytucyjnym“ jak obecny, stronnictwo jego będzie mogło mieć słabą większość 2/3 *(knapp)* części głosów, rozumie się, że *N. F. Pr.* przy tem obliczeniu nie bardzo szczędziła usposobieniem „wiernokonstytucyjnem“ i imputowała takowe nie jednemu, któremu się o tem nigdy nie śniło.

Presse donosi, że rząd w téj kadencji rady państwa nie wniesie żadnéj ustawy wyznaniowéj— i że obecne prowizorjum w tym względzie zostanie aż do przyszłéj kadencji utrzymane. Zaiste doniesienie takie, które zresztą wcale nie jest niespodzianem— w tym dzienniku, aż nadto wygląda na *avis* dla antiliberalnych przeciwników rządu— a chwila przed rozpoczęciem obrad nad reformą wyborczą dość stósownie obrana.

P. de Pretis otrzymał pozwolenie cesarskie do wniesienia ustawy o zniesieniu stempla inseratowego. *Presse* zaprzecza, jakoby który z radców namiestnictwa galicyjskiego brał udział w ustanowieniu cyfer dla Galicji w projekcie ustawy wyborczéj.

Wiedeń 14 stycznia.

Projekt regulacji płac urzędników, powierzony został jak wiadomo podkomitetowi wydziału budżetowego złożonemu z delegatów Gomperz, Czedik i Weigel. Komitet ten odbył wczoraj posiedzenie. Projekt rządowy nie cieszy się podobno wcale sympatjami tych trzech panów, którzy zamierzają go zmienić do niepoznania. W każdym razie oczekiwaną jest w radzie państwa kompletna powódź petycji przeciwko projektowi rządowemu, który bardzo nieznacznie polepszając byt urzędników, odbiera im za to na długie lata wszelką nadzieję radykalniejszéj zmiany i wyjścia z prawdziwéj nędzy.

Zapowiadane przez domyślne dzienniki wiedeńskie posiedzenie klubu polskiego na czwartek, nie będzie miało miejsca z téj prostéj przyczyny, że choć przywódzcy delegacyjni już są obecni, to jednak większość członków klubu polskiego zaledwie z końcem tygodnia jest oczekiwaną. Dopiero więc w przyszłym tygodniu będzie można wiedzieć jakie postanowienia poweźmie nasza delegacja wobec zagrażających wyborów bezpośrednich. Delegacja nie potrzebuje się spieszyć z przybyciem do Wiednia, gdyż projekt reformy wyborczéj zaledwie w przyszłym tygodniu będzie mógł być przedłożony izbie. Minister spraw wewnętrznych potrzebuje jeszcze porozumieć się z delegatami kilku krajów względem podziału okręgów wyborczych, nadto przygotowany zupełnie projekt potrzebuje jeszcze upoważnienia cesarskiego do wniesienia na stół izby. Wszystko to zajmie co najmniéj kilka dni.

Jeszcze w téj sesji rady państwa ma być wniesiony dawno zapowiadany projekt trybunału administracyjnego, instytucji sądowéj do rozstrzygania sporów powstałych pomiędzy władzami. Prócz tego minister skarbu Pretis przedłoży projekt do prawa znoszącego opłatę stemplową od inseratów. Wniosek ten przynoszący wielką ulgę dziennikarstwu, uważany jest przez niektóre dzienniki jako wstęp do zupełnego zniesienia opłaty stemplowéj od dzienników.

Wiedeń. Hr. Beust w odpowiedzi na odkrycia Grammonta zamieścił w *Indep. Belge* następujący list do Grammonta:

Mości Książę! List, którym mię zaszczyciłeś w odpowiedzi na pismo moje z dnia 20 z. m. doszedł rąk moich 31, gdyż ambasada zatrzymała go dla braku pewnéj okazji. — Pospieszam przeprosić cię za to.

Nie użalam się, że uważałeś za stosowne uczynić ogłoszenie. Prawda, że wywołało ono pożałowania godną polemikę z którą w obecném położeniu mojem trudno mi było wystąpić do walki. Lecz mając przekonanie, że sumiennie dopełniłem obowiązku mego względem monarchy i kraju i przyjemność, że w pierwszym z ogłoszonych listów twoich mówisz, iż postawa Austrji była sympatyczną i lojajną, mam zarazem pewność, że zajście to nieposłużyło ani do narażenia dobrych stosunków kraju mego z Niemcami, ani do oziębienia uczuć sympatji i szacunku, — jakie dla nas miano we Francji.

Nie taję panu, że i ja również doznałem zdziwienia. — Nie mogłem bowiem przepomnieć o odwidzinach, jakie mi oddałeś w Londynie. — Mówiliśmy wiele o wypadkach 1870 roku i bez ogródek powiedziałeś pan, że pojmujesz nasz sposób działania i żadnych nie uczyniłeś zarzutów. — Prawda, że i dziś mi ich nie czynisz, lecz przyznaj pan, że je kładziesz w ustach tych, co cię słyszą. A czy zarzut jest dozwolony? Z pewnością nie.

Pozwól mi pan naprzód uczynić sobie uwagę, że słowa podkreślone w pierwszym twoim liście, a które się znajdują w jednym z moich, pisanych po ogłoszeniu wojny, nie mogą być argumentem przeciw temu, co prezydent rzeczypospolitéj przypomina sobie, że słyszał w Wiedniu, ponieważ ten ustęp jego zeznania odnosi się bardzo jasno do epoki, gdzie mieliśmy zaszczyt widzieć tam pana jako ambasadora. — Dla tego mości książę zapytałem cię zaraz o datę dokumentu, do którego odwoływałeś się, gdyż niepodobna, aby należał do czasu twego poselstwa. Nader jest ważną rzeczą podnieść daty, gdyż jeżeli, jako ambasador byłeś upoważniony przemawiać, jak pan twierdzisz, tym językiem do twego rządu, wynikłoby z tego, że zachęcaliśmy Francję do wydania wojny, gdy właśnie postępowaliśmy przeciwnie.

Widzę drugi list ogłoszony w dziennikach, w którym zwracasz uwagę na wyraz powtórzyć, któryby dowodził, że tegoż samego języka użył poprzednio książę Metternich. Przepraszam pana — lecz nie jestże to granie słowami? Wolnoby mi zarzucić, że wyraz powtarzać nietylko się używa w znaczeniu powtórnéj mowy, lecz nadto szczególnie w dziedzinie dyplomacji, aby zachęcić kogoś do powiedzenia trzeciemu tego, co kto sam powiedział.

Nic zresztą nie dowodziłoby, przypuściwszy nawet tłumaczenie pańskie, że to samo było powiedziane przed wypowiedzeniem wojny. Lecz nie potrzebuję żadnéj subtelności. Ponieważ pan mówisz, że książę Metternich wierny swoim instrukcjom, nigdy inaczéj nie przemawiał, ośmielam się przesłać panu załączoną kopię depeszy, adresowanéj doń w chwili stanowczéj i pewny jestem, że ambasador nasz wierny swym instrukcjom, niezaniechał zastosować do niéj swego języka.

Przypominasz mi pan rokowania w latach 1869 i 1870. — Naprzód to co pan masz na względzie, nie należy — czego stwierdzenie nader jest ważném — do r. 1869 i 1870, lecz do roku 1868 i 1869. Następnie nie sądzę, aby wyraz rokowania mógł być do tego zastosowanym. — Rokowanie byłoby powierzone ambasadorowi. Była wymiana myśli i projektów i zechcesz pan przypomnieć sobie, że za mą prośbą byłem upoważniony dać mu o tem wiadomość po wstąpieniu pańskiem do ministerjum. Korespondencja ta mająca charakter całkiem prywatny, zakończoną została w roku 1869 nie osiągnąwszy celu; nic nie było podpisanem, — lecz jak pan mogłeś się o tem przekonać z czytania, trzy punkta ją charakteryzowały. Porozumienie miało cechę odporną a cel pokojowy, — miała być we wszystkich kwestjach dyplomatycznych polityka wspólna, a Austrya zastrzegała sobie ogłosić neutralność swoją w razie, gdyby Francja widziała się zmuszoną do wojny.

Przyznasz pan, żeśmy się zastosowali do punktu 3go, nie my więc zboczyliśmy od dwu pierwszych. Lecz powtarzam, nic nie zostało zawartém, co jest może pożałowania godném, gdyż gdybyśmy byli położyli podpisy, konieczność pośrednictwa naszego w akcji dyplomatycznéj byłaby, jak sobie pochlebiam, z pewnością przeszkodziła wojnie.

Jedyne zobowiązanie, jakie ztąd wyniknęło, nie mając nigdy formy traktatu, polegało na obietnicy wzajemnéj nieporozumiewania się z trzeciém mocarstwem bez wspólnéj wiedzy.

Dowiesz się pan z aneksu już przytoczonego noszącego datę 11go lipca 1870, żeśmy sobie przypomnieli to zobowiązanie, że nie było innego, lecz że chcieliśmy je tłómaczyć w szerokiém zastósowaniu, przyrzekając poparcie waszéj akcji dyplomatycznéj.

Otóż ustęp, który pan przytoczyłeś, bierze wyraźnie za punkt wyjścia, „wierność naszym zobowiązaniom“ i przypominając sobie je tak jak to panu udowodniłem, należy oceniać rzeczywistą doniosłość obu listów, o których pan wspomniałeś.

Nie wiem do czego odnoszą się słowa pańskie, gdy pan nakoniec przypominasz rokowania o traktat zaczepno-odporny przeciw Prusom, które miały się toczyć między Francją i Austrją od kilku miesięcy; lecz co mi wiadomo, że propozycja ta uczynioną nam była dopiero po wypowiedzeniu wojny i że z powodu, jaki byłoby bezużytecznem przypominać, odrzuciliśmy ją bez wahania się i wprzód nim się kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły.

Ponieważ znajdowaliśmy się w téj nieprzepartéj konieczności, usiłowaliśmy uczynić neutralność naszą taką, aby ją Francja przyjęła, nie wnioskując jednak z tego, że jéj ofiarujemy nasze pośrednictwo zbrojne.

Jasno jest więc dowiedzionem, że gdy Francja wypowiedziała wojnę, ani słowa nie powiedziano ani nie napisano, któreby ją upoważniało do liczenia na wojskową pomoc Austrji, i sumiennie mości książę, czy owe listy z 21 lipca na serjo kazały ci wtedy mniemać, że możesz wciągnąć w rachunek zbrojną interwencję Austrji? Pozostałeś pan jeszcze kilka tygodni u steru, podczas gdy wypadki wojenne nagle następowały po sobie i racz mi pan zacytować telegram lub depesze wysłane do Wiednia, aby przypomnieć Austrji jéj zobowiązania i przyspieszyć jéj działania wojenne. Z pewnością mości książę tak wtedy nie myślałeś, i równie jak to czynił twój następca książę la Tour d'Auvergne, któremu wiadomém było wszystko co zostało powiedzianém lub napisaném i który dokładnie na pierwszy rzut oka umiał ocenić sytuację w Wiedniu, uznałeś pan, że nie można się spodziewać od Austrji nic prócz akcji życzliwéj u neutralnych, czemu bynajmniéj nie uchybiliśmy.

Przyjm itd. (podp.) *Beust.*

Anglja.

Londyn 11 stycznia.

Artykuł *Times'a* spowodowany przybyciem Szuwałowa do Londynu w sprawie posuwania się Rossji do Azji środkowéj brzmi w streszczeniu jak następuje:

„Można przypuścić, że misja Szuwałowa w Londynie dwojakie ma znaczenie, najpierw że Rossja przekonaną jest, że my sprawę jéj zdobyczy w Azji środkowéj bierzemy na serio; powtóre, iż życzy sobie w przyjazny sposób tę sprawę omówić i przynajmniéj na teraz przyjść do pokojowego porozumienia. Wobec tego winien nasz rząd jasno i stanowczo wypowiedzieć swoją politykę a poseł rosyjski będzie umiał sobie wyprowadzić konsekwencję. W rzeczy saméj postanowienia Anglji udzielone rządowi rosyjskiemu nie dają żadnego powodu do zarzutów ani do dzisiejszego antagonizmu.

Oświadczyliśmy wprost, że powstrzymamy się od wszelkiego mięszania się do Azji środkowéj, dopóki zdobycze rossyjskie nie przekroczą pewnych granic.

Samo przez się rozumie, że oświadczenie to znaczy iż przekroczenie tych granic uważać będziemy za wypowiedzenie wojny; wypadek ten nie zagraża nam jeszcze bezpośrednio i widocznem jest, że Rossja nie życzy sobie wypadek ten przyspieszyć. Widocznie została Rossja niespodziewanie zaskoczoną i przerażoną. Że Anglja mimo swéj nadzwyczaj pokojowéj polityki jest zdecydowaną walczyć w obronie swych posiadłości indyjskich, o tém wie każdy mąż stanu rosyjski ale żaden z nich nie wiedział na jakim punkcie i przy jakich okolicznościach powziętą zostanie decyzja i wypowiedziane będą warunki porozumienia. Chwila nadeszła niespodziewanie i oto przybywa do naszego kraju zaufany przyjaciel cesarza ażeby poznać co jest do zrobienia.

Możemy być spokojni i przekonani że, rząd angielski zanim uczynił krok takiego znaczenia, znał dobrze jego następstwa, bo zresztą nie wiemy ażeby była jakakolwiek godniejsza polityka nad tę, którą rząd zaznaczył w doniesieniu poprzedniego miesiąca. Polityka ta nie czyni nas uczestnikami postępowania Rossji ani też nie popycha nas do żadnego wątpliwego politycznego eksperymentu. Ona oświadcza tylko że posuwanie się Rossji ku naszym wschodnim posiadłościom skoro tylko, przekroczy pewną granicę, nie będzie z obojętnością zniesione. Praktycznie mówiąc postanowiliśmy utrzymać niepodległość Afganistanu i to postanowienie wypowiedzieliśmy rządowi rossyjskiemu w doniesieniu że pewne kraje naszego sprzymierzeńca Emira do których się Rossja zbliża, uważamy jako stojące pod naszą opieką. To oświadczenie widocznie obliczone jest na to, ażeby zdecydować na jedną lub na drugą stro-

---

GAWĘDY

przez

Berlicza Sasa.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Byłoby zbytniem rozwodzić się poszczegółowie nad opisem tego polowania, które się tem różniło od zwyczajnych, że się odbyło bez ogarów, bez palnéj broni, rzutem lub ciosem chłodnego oręża, a więc przy pomocy jednéj li tylko zręczności, energji i siły.

Gdy skończył swoją narrację (któréj mocno żałuję, że nie potrafiłem oddać dosłownie), Ceritelli wydobył z kieszeni krótką fajeczkę po czerkiesku srebrem okutą, wykrzesał ognia i przyłożywszy płonącą hubkę do przedniéj tureckiéj nikocjany, puścił *con amore* kilka kłębów wonnego domu, i rzekł:

— A co? — Czy nie prawda, ża dzielną była królewna nasza? — Wątpię, żeby i owa sławna bohaterka Tamara mogła być od niéj dzielniejszą. Gdyby w jéj ręku spoczywało berło, Gruzja nie dałaby się pokonać, i ujarzmić. Zaprzeczyć nie można, że jako człek rycerski, godnym był Herakljusz swoich nieśmiertelnych przodków — lecz jako monarcha, wiele zostawiał do żądania. Słabość jego, w obec własnych synów dobijających się niezależnéj władzy na odrębnych dzielnicach, a także, w obec oligarchji usiłującéj wyłamywać się zpod prawa dla celów dumy, i chciwości, upoważnia nas obarczyć pamięć tego nieszczęśliwego króla ciężkiem oskarżeniem, że sam tron swój obalił, i swą ojczyznę zaprzedał! — Niepowierzysz mój panie, ile cierpię, kiedy o téj winie jego straszliwéj pomyślę — kiedy ujrzę przykute go do pręgierza historji, króla ojców swoich i dziadów! opiekuna i dobroczyńcę lat moich niemowlęcych i młodzieńczych, o którym wspomnieć nie zdołam bez łzy wdzięczności, i żalu, albowiem dobrym był dla mnie — dobrym, dla wszystkich! Z jego śmiercią zaćmiło się życie wielu, zamierzchło i moje! — Ojciec mój nie przeżył swego pana. Za ojcem poszła i matka. I sióstr biednych rozmiótł, bez śladu, wir krajowych zaburzeń. I braci poległych w boju, kości, sępy i orły rozniosły! — Zostałem więc sam jeden na zgliszczach przeszłości! sam jeden na ojczyzny grobie! A gdy potoczę okiem w krąg siebie, nie te już widzę postacie, nie te pojęcia i uczucia! — Nad tronem odwiecznym Bagratow powiewa cudzoziemskie znamie złowrogim orłem północy naczernione, a książęce rody Gruzji, gną przed nim kolana, żebrząc niewolniczemi pokłony tytułów, orderów lub złota!.... téj sromotnéj zapłaty upodlenia swego! — Ciężko to panie patrzéć na to, kiedy człek czuje w sobie serce wolne i karku ugiąć nie zdolny. Smutno mi zatem na świecie! — Choć się usta zaśmieją, dusza płacze; choć przemówię czasami wesoło, nie ma wesela wewnątrz! Są jednak i dla mnie chwile ulgi, ze spólnictwa żalu pochodzące. Zdarza się nie raz, że pójdę sobie do naszéj czcigodnéj królewny Tekli i proszę o posłuchanie. A ona powoła starego i posadzi; o zdrowiu i potrzebach wypytuje.— Potem wspomni o czasach dawnych, i westchnie. Wymówi imię ojca swego i zapłacze. Pomyśli o Gruzji, o biednéj Gruzji naszéj i jęknie boleśnie. A po czole jéj, chmura przebieży; a przygasła zrenica ożywi się i błyśnie; a dłoń starością osłabiona, porwie się do boku, jakby miecza chciała pociągnąć — uderzyć mieczem w pierś wrogom ojczyzny! A gdy burza sercowa przeminie i gwałtowne porywy żalu, spokojniejszéj ustąpią boleści, opowiadam jéj o dawnych bohaterach jéj rodu, o dawnych zatargach i wojnach. Przytoczę legendę jakąś ludową, lub myt jakiś, głęboko wyrzeźbiony w pamięci pokoleń. A ona słucha bacznie, wpatruje się duchem w ten świat tajemniczy przeszłości, śród któréj stąpają wielkie postacie dziejowe i dopełniają się wielkie przygody, rozgromu lub tryumfu narodów. I tak schodzą nam chwile — jéj, co mię znała dziecięciem jeszcze; i mnie, com ją znał, młodą, piękną, wsławioną i uwielbianą! Jéj to siłą, i ja pokrzepiam siebie. Jéj dobrem słowem, i sercową pociechą, żyję i dźwigam starość moją, po bezdrożach doczesnego bytu. Bóg zapłać i tobie panie, że méj gawędy słuchasz cierpliwie, że jéj nawet ze spółczuciem słuchasz!

— A któżby — rzekłem — nie poczuł się rozrzewnionym wobec szlachetnéj i uroczystéj żałoby swojéj? Łza, którą patrjota na grobie ojczyzny składa, ma w sobie taki czar wszechmocny, że się przed nią najtwardsze łono ukorzy. — Kto łzę taką uronić w stanie, wart szacunku ludzi i miłości. — W kim zdroju łez takich świat nie potrafił wysuszyć, ten wybranym Boga i godnym ujrzeć cud, najradośniejszy z cudów — cud zmartwychwstania ojczyzny swojéj!..

— O! panie mój! — zawołał starzec, ciskając rękę moją — nie ujrzę ja niestety! cudu tego, nie ujrzę! — Spełniły się ostatecznie przeznaczenia Gruzji! Przyjdzie czas, kiedy w jéj wyrodnych synach zagaśnie iskra święta uczuć rodzinnych! Kiedy nawet zapomną oni, czém była niegdyś Gruzja? i jaką była? Lecz dość o tém. Słyszę zgiełk nurtów Aragwy — szumny to i gniewny potok..... Chodźmy daléj!

Doszedłszy do miejsca, gdzie Aragwa tworzy kąt rozwarty, zwróciliśmy kręto na tor wązki, stopą górali udeptany i dążący ku cienistemu wnijściu do dzikiego wąwozu. Dotąd stąpaliśmy pod całą pełnią blasków miesięcznych, gościńcem odkrytym i szerokim. — Tu się nam przyszło pożegnać z księżycem, albowiem pomiędzy nim i nami wyrosła nagle ściana skał olbrzymich, których ostre, chropawe i poszarpane szczyty, odbijały się fantastycznemi zarysy na tle błękitném nieba. — Wkroczywszy do wąwozu, znaleźliśmy się na dnie obszernéj doliny, zatopionéj łagodnym półcieniem, rzekłbyś, tajemniczą atmosferą tęsknego dumania; a w tém półcieniu majaczyły gdzieniegdzie niepewne kontury głazów sterczących oddzielnie i podobnych kształtem to do zwierząt jakichś olbrzymich, czyhających na zdobycz, to do ludzkich postaci zaczajonych zdradziecko. Wszystko się w tém dzikiém miejscu formowało fantastycznie, objawiało dziwacznie lub groźnie, pod wpływem optycznych fenomenów, światło-cienia. — Zwieszone ze szczytów i rozpadlin skały, długie sploty pnących się ziół i krzewów, wyglądały jak rozczochrane włosy straszliwych widziadeł dantowego piekła. Szelesty krzewów trącanych powiewem, nastręczały myśli owe złowieszcze szepty upiorów, lub czarownic, których zbiegowisko, legenda ludowa, zwykle w jarach ustronnych, lub na samotnych szczytach pomieszcza — słowem, wszystko, co tam było, przedstawiało się nam w obecnéj chwili nienaturalnie, demonicznie, złowrogo, w barwach i formach zniewalających wyobraźnię drżeć i truchleć z przerażenia.

Byliśmy już na środku owego wąwozu, kiedy Ceritelli, ocknąwszy się z zamyślenia, wstrzymał kroku i zaczął się orjentować okiem, jakby się wahał i szukał czegoś niespokojnie.

— Dawno już tu byłem — rzekł w końcu, przedłużając swoją analizę miejscowości — przy dzienném świetle łatwiéj się rozpatrzeć w tym przeklętym parowie. W noc miesięczną dzieje się inaczéj. Pozory kłamią źrenicy. Trudno odgadnąć prawdę. — O ile sobie przypominam, ów kamień krwawy, do którego pana prowadzę, powinien być.... ot tam!... za występem skały... nad strumieniem, którego szumy do nas dochodzą. — Czy pan słyszysz?...

— Słyszę.

— Chodźmy więc.

I poszliśmy.

Po krótkiéj pielgrzymce doszliśmy nakoniec do celu. Nad wyschłém łożyskiem dawnego potoku usiadła ogromna bryła granitu, mchem gęsto porosła i zielskiem dokoła osnuta. Nad nią, jak dwa mogilne upiory, stały ponure postacie olbrzymich czinarów[1]) o ciemnym i szemrzącym liściu.

— Oto ów kamień! — przemówił starzec, wzywając mię usiąść przy nim na odłamie głazu, co leżał w pobliżu. — Nim rozpocznę narrację moją, muszę uprzedzić pana, że treść onéj niewątpliwa. Przyjąłem ją z ust wiarygodnych — i niedawno, bo nie więcéj jak przed kilką laty, żył jeszcze w Ananurze stary Tajmuraz, mój dobry znajomy (kum przytém), który znał doskonale głównych aktorów zdarzenia. Niema w niém nic nadzwyczajnego, ale jest wierna charakterystyka czasu, a więc i namiętności nurtujących wówczas społeczeństwo Gruzji. — Jeżeli nie znudzę pana, rad będę.

Po téj przedmowie Ceritelli pomyślał trochę i zaczął:

— Wiadomo panu, że król Herakljusz, niemogąc oprzeć się gwałtownemu naciskowi mahometańskiego żywiołu, usiłującego pokonać orężnie Gruzję, wezwał pomocy imperatorowéj rossyjskiéj Katarzyny II i zagwarantował jéj, aktem ustępczym, w 1784 r. zawartym, wieczyste wcielenie Kartalinji i Kachetji, po jego śmierci, do państwowego składu Rosji. Na mocy powyższego aktu wkroczyły rossyjskie wojska w nasze granice, pod oficjalną firmą odparcia buszujących mieczem i ogniem po kraju górali i Persów, a głównie dla ugruntowania się militarnie i politycznie na przeważniejszych taktycznych pozycjach, na

---

1) *Platanus orientalis.*

nę. Jeżeli Rossja przyjmie zaproponowane granice wtedy kwestja Azji środkowéj będzie załatwioną; jeżeli zaś oprze się takowym, wtedy sprawa ta w jednéj z chwil przyszłości przejdzie pod sąd miecza.

W dalszym ciągu tego artykułu wyraża *Times* nadzieję że Rossja ustąpi. Krok który Anglja uczyniła nie mógł być odkładany.

Anglja ma w Azji niezmierną przewagę nad Rossją, ma na swój rozkaz olbrzymy pieniądze, ludy barbarzyńskie i potęgę państwa cywilizowanego. Społeczeństwo angielskie w Indjach, jest tak wojenne jak Rossja, a armja na stopie wojennéj utrzymywana, każdéj chwili jest gotową do zajęcia niezmiernych przestrzeni. Rozkaz wymarszu do Chiwy przyjęty zostanie z okrzykiem radości. Dla tego też ma Anglja więcéj do stracenia jak Rossja. Lecz niech nie straszą nas powstaniem ludności indyjskiéj. Rossja jest bezsilną wobec Anglji. Rossja może nam tylko słowami grozić, lecz „**czém my grozimy, tego z pewnością dokonamy**“.

Francja.

(Zgromadzenie narodowe) zajmowało się w dniach 8 i 9 b. m. projektem ustawy komisji względem przywrócenia wyższéj rady publicznego oświecenia. Projekt ten jest rozszerzeniem ustawy z d. 15 marca 1850 r., która nie przyniosła żadnych owoców. Artykuł I téj ustawy organizował wyższą radę złożoną z 28 członków. Ośmiu z nich, wybranych z grona profesorów, mianował dożywotnie minister i tworzył ponim rodzaj sekcji rady nieustającéj, któréj zdania obowiązany był zasięgnąć minister we wszystkich rozporządzeniach ogólnéj administracji, podczas gdy sama ta rada miała z góry co rok oznaczoną ilość posiedzeń. W nowym projekcie ustawy ilość członków rady wyższéj podniesiona została do cyfry 39 członków.

Sekcję nieustającą składa siedmiu członków, wybranych z tych członków rady, którzy są z instytutu lub należą do oświecenia publicznego, ale ci członkowie obierani są tylko na dwa lata, a prócz tego rada może wybrać ze swego grona, „a nawet po za sekcją nieustającą“, komisarzy obowiązanych rozstrząsać, w przerwie posiedzeń, kwestje, z których zda sprawozdanie. Tym sposobem sekcja nieustająca, utworzona z członków uniwersytetu, ma tylko urojoną rolę.

Nie koniec na tém, oboje żywioły oświaty publicznéj będą silnie reprezentowane. Zgromadzenie narodowe zamianuje najprzód czterech swoich członków; dwóch radców zamianuje rada stanu.

Komisja żąda, aby handel, rolnictwo i przemysł miały także swych przedstawicieli. Wątpić należy, aby zgoda kiedy nastąpiła w kwestjach tak delikatnych i tak skomplikowanych, jakie codzień będą poddawane pod krytykę tego rodzaju sądu kasacyjnego.

Obecność osób duchownych różnych wyznań w wyższéj radzie oświecenia publicznego podniosła zarzuty daleko ważniejsze, które podnieśli dwaj mówcy z wielką jasnością argumentacji. Pp. Henryk Brisson i de Pressensé łatwo wykazali, że zarząd oświaty publicznéj we Francji nie może być powierzony reprezentantom rzeczy istniejących po za państwem i którzy odbierają polecenie od obcéj władzy.

Tajną myślą komisji była doktryna klerykalna z całą swoją zasadą zagarniania i opanowywania wszystkiego. Nie przypuszcza ona, aby był konieczny rozdział pomiędzy religją, oświatą, a państwem; nie dopuszcza, aby były naturalne granice pomiędzy dwoma odrębnemi i niezależnemi władzami w sferze ich atrybucyj. Podług téj doktryny kościół ma prawo rozciągać swą ojcowską opiekę nad wszelką tegoczesną myślą. Raport pana Batbie formułował tę dziką pretensję usidlenia niepodległości myśli i zaprowadzenia **porządku** nietylko na ulicy, ale i w ideach i sumieniu.

Komisja rady wyższéj chce oddać uniwersytet francuzki pod surowy nadzór duchownych, rozumie się katolickich; ani chce słyszeć o téj liberalnéj zasadzie, która stawia politykę i wychowanie po za religją i która żąda, aby religja rozwijała się swobodnie sama przez się. — W jéj oczach duchowni są naturalnymi sędziami doktryn naukowych; potrzeba im do tego środków tamujących ich rozpowszechnienie, które ma im dostarczyć państwo do dyspozycji.

Przeciwko tym dążnościom mianowicie przemawiał energicznie p. de Pressensé: „Nikt, powiadają, nie myśli o prześladowaniu; ale tegoczesne państwo posiada środki przymusowe gwałtowne w swéj centralizacyjnéj administracji, którą można zgnieść wszelką inacjatywę i każdą wolność. Jeżeli pozwolicie — mówi pan Pressensé — aby religja położyła rękę w téj maszynerji tak dogodnéj do duszenia, urzeczywistni ona to, co powiedziano o nowożytném społeczeństwie: że nie poczyni męczenników, ale nie wytworzy też i apostołów.

Mówca korzysta ze sposobności, aby zaprotestować z całych sił przeciwko proskrypcji katolicyzmu, którą przedsięwzięto po drugiéj stronie Renu (B. dobrze). Kiedy prześladowanie wywiera się na opinje, których nie podzielam, (p. Pressensé jest pastorem ewangielickim *Red.*) jestem podwójnie raniony w serce, podwójnie pogwałcony w sumieniu (B dobrze!)... Nie mieszajcie religji z polityką, bo modlitwa staje się bluźnierczą kiedy się staje narzędziem polityki. Religja przez wolność! taka moja zasada i dla tego głosować będę przeciwko projektowi ustawy. (Głośne oklaski na lewo).

Za nową ustawą przemawiali książę de Broglie i biskup Dupanloup. Mowa pierwszego była bardzo zręczną i giętką. Ks. często powtarzał ten wyraz „wojujący“, z którego p. Batbie zrobił pewien rodzaj straszydła. Wprawdzie p. Broglie chce walczyć ze złemi tylko doktrynami i moralnemi wyłącznie środkami, ale wiadomo dokąd się dochodzi po téj niebezpiecznéj drodze.

Biskup Dupanloup jakkolwiek wyszedł z chrześcijańskiéj zasady: „Będziesz kochał Boga i twego bliźniego, jak siebie samego,“ nie ustrzegł się jednak od gwałtowności prowokacyjnéj. To też wszczęła się żywa rozprawa pomiędzy nim, a p. Schoelcher, która w końcu zamieniła się hałas w nie do opisania i zamieszanie. P. Bigot były prokurator i członek komisji łask wezwał tego ostatniego do objawienia swego zdania o komunie. Odpowiedział mu p. Gambetta zowiąc go: „dostawcą trybunału“, za co przywołany został przez prezesa do porządku, nie chcąc cofnąć wyrzeczonego słowa. Ktoś wymówił nawet wśród zgiełku wyraz „podły“, czemu jednak inni przeczą, że nikt nic podobnego nie wyrzekł. P. Bigot który wywołał bezpośrednio to zajście otrzymał od prezesa naganę.

Włochy.

Florencja 3 stycznia.

Jeżeli jest jaki rok feralny, który niemal przez cały ciąg trwania swego dawał się nam we znaki, to niezawodnie takim musiał być rok miniony. Bezwątpienia głęboko zapisze się on w pamięci żyjących a i w kronikach włoskich wybitne zajmie stanowisko. W krótkości wypiszę wszystkie, jakie mamy przeciw niemu zarzuty, które w rzeczywistości niczém innéм nie były jak bolesną plagą. Najpierw zaczęły nas trapić silne mrozy do 9 stopni R. dochodzące, jakich od lat kilkudziesięciu nie pamiętam; następnie w wiosennych miesiącach burze morskie wiele szkód wyrządziły w italskich portach a marynarkę handlową o znaczne przyprawiły straty; daléj w maju wielki wybuch Wezuwjusza kilka miast zamienił w gruzy i całéj okolicy w niwecz zasiewy obrócił; długo trwające zimna aż do czerwca prawie fatalnie wpłynęły na zbiory tegoroczne a zwłaszcza na nieurodzaj wina, jednego z głównych i niezbędnych tutaj do życia artykułów — wreszcie potrójne wylewy w północnych Włoszech a dwukrotne w całéj środkowéj i dolnéj Italji nietylko że w zabudowaniach, drogach i robotach hydrauliczno-lądowych znaczne wyrządziły szkody, ale w wielu okolicach uniemożliwiły zasiew, co opłakane w roku bieżącym mieć będzie następstwa.

Do szeregu tych plag egipskich dodać także należy straszny uragan, który zburzył miasteczko Pallazzuolo i trzęsienie ziemi, które spowodowało w połowie grudnia nagłe zapadnięcie się ziemi najlepiéj uprawnéj w długości trzech kilometrów w Casale ponad Montoblio, a raczéj przewrócenie się powierzchni gruntu, bo drzewa, krzewy i rośliny zupełnie poznikały. Jakkolwiek 9 domów zostało tym wypadkiem zagrożonych, nikt jednak z ludzi nie utracił życia, bo władza miejscowa nakazała mieszkańcom natychmiast mieszkania swe opuścić, straty jednakże obliczają na pół miljona i obawiają się jeszcze większych nieszczęść, bo w przyległych gruntach ciągle się tworzą otwory różnéj formy.

Po tylu przebytych klęskach, niekoniecznie pod wesołemi auspicjami rozpoczęliśmy rok bieżący, bo nieustanna ulewa, która w ostatnich dniach grudnia trzecią z rzędu powódź wywołała w Lombardji, zapowiada nam też samą przyjemność i w reszcie Italji.

Aby przyjść w pomoc powodzią dotkniętym okolicom, rząd przeznaczył znaczny fundusz, mianowicie 9 miljonów na roboty hydrauliczne, odbudowanie dróg i mostów i pół miljona na rozdanie pomiędzy najpotrzebniejszych a nadto przy ministerstwie spraw wewnętrznych ustanowił oddzielną komisję do zbierania na ten cel składek i do rozdawania ich w proporcjonalnym stosunku ofiarom rozwścieklonego Neptuna. Składki dotąd, niespełna w dwa miesiące zebrane, dochodzą już 1,200,000 franków i nietylko wymownie świadczą o ofiarności i braterskiém współczuciu Włochów ale także są przykładem godnym naśladowania w innych krajach, zwłaszcza tam, gdzie publicznéj ofiarności wymaga dobro narodu i ojczyzny. *Ex hoc erudimini omnes Galitiani,* wielcy zwolennicy homeopatji, gdy idzie o oświatę ludu!

Pod względem politycznym rok miniony uważać można za bardzo pomyślny dla Włoch, gdyż wszystkie kwestje dyplomatyczne z ich korzyścią i honorem rozwiązane zostały, lub też jak najlepszy rezultat rokują. Tak z Francją kwestja: fortyfikowania wejścia do tunelu Mont-Cenis od strony francuzkiéj, komisji monetarnéj w Paryżu, przewozu korespondencji angielsko-indyjskiéj, po przyjacielsku rozwiązane zostały z uwzględnieniem interesów Włoch. Spór z Bejem tunetańskim o towarzystwo włoskie rolniczo-przemysłowe przez florencki sąd polubowny załatwionym został, i tymże samym sposobem ma być rozstrzygniętym spór z Grecją o kopalnie w Laurion. Lecz najważniejszą zdobyczą na drodze polityczno-internacjonalnéj jest uznanie praw gwarancyjnych danych papieżowi za dostateczne, ułożenie się z rządami Europy co do inkameracji dóbr kościelnych i zniesienia klasztorów w prowincjach rzymskich, wreszcie zredukowanie zagranicznych ambasadorów przy stolicy świętéj do znaczenia dyplomaty in partibus infidelium, czyli innemi słowy: ajenta do spraw czysto kościelnych.

Co do tego ostatniego punktu jest nadzieja, że p. Visconti-Venosta, minister spraw zagranicznych, przeprowadzi dawniéj już powzięty projekt zniesienia ambasad watykańskich i zamienienia je w ajentury czyli ekspedycje duchowne przy ambasadach i legacjach włoskich. Dotąd zniosły już swe reprezentacje przy stolicy św. Anglja i Holandja, prawie je zniosły Rossja i Niemcy, oddawna zaś Hiszpanja i Austrja posługują się tylko charge d'affaire'ami. Z wielkich mocarstw Europy pozostaje Turcja, która nigdy nie miała i nie ma swego przedstawiciela przy Watykanie, i Francja, która jest na drodze pójścia za przykładem innych mocarstw, i jeżeli teraz swego ambasadora nie zamieni na pełniącego obowiązki, to przy nominowaniu następcy pana Bourgoing, władzę jego zredukuje do zera i zamieni jego godność na *titulum sine re.* Zdaje się, że p. Courcelles spowinowacony z p. Remusat, który zrazu nie chciał przyjąć ambasadorstwa francuzkiego przy papieżu dla zażegnania burzy w izbach wersalskich i dla oszczędzenia kłopotów i przykrości swemu krewnemu jak również i swemu przyjacielowi Thiersowi, zgodzi się na przyjęcie dyplomatycznéj misji in partibus infidelium i tym sposobem ułatwi rządowi francuzkiemu przy innéj jakiéj okoliczności do zrobienia kroku naprzód, to jest do zniesienia swéj legacji watykańskiéj i do przyłączenia dzisiejszego audytora roty, który zajmuje się w legacji francuzkiéj wszelkiemi interesami kościelnemi, do ambasady włoskiéj.

Skutkiem małych zajść, jakie często miewają miejsce na dworze Wiktora Emanuela, rozeszła się wieść najbezzasadniejsza o abdykacji tegoż. Jeżeli więc i do was doszło echo tutejszych plotek, nie dawajcie wiary takowym, ani też do nich żadnéj nie przywiązujcie wagi.

Na zakończenie posyłam wam niektóre wiadomości o tutejszéj Polonji. Téj zimy następujące bawią tu rodziny: hr. Rozwadowska z córką z Galicji, hr. Krasińska z rodziną z Ukrainy, hr. Orłowski z żoną i dziećmi z Podola, hr. Aleksander Zalewski z rodziną z Wołynia, oprócz tego mamy między sobą p. Feliksa Zielińskiego redaktora Bibljoteki Warszawskiéj, p. Jana Rudzkiego, którego znacie z Krakowa; p. Kazimierz Mirecki malarz z Krakowa, p. Tadeusz Barącz rzeźbiarz ze Lwowa i p. Teodor Gundelach rzeźbiarz z Warszawy. Przez kilka tygodni bawili tu hr. Wład. Tarnowski z Wróblewic w Galicji i p. Adam Asnyk z Krakowa.

O pracach literackich naszych rodaków stale tu mieszkających mogę wam udzielić kilka pocieszających wiadomości. P. Józef Descours, obecnie profesor w Girgenti, drukuje w *Rivista Europea* nową nowellę „Wujaszek Tytus“, pisze zaś inną „Don Antonio“ i tłumaczy Spinozę; pan Wład. Kulczycki w Rzymie napisał obszerniejszych rozmiarów poemat „Ition“, który swą wyższą pięknością musi zwrócić uwagę publiczną; p. Wołyński z Florencji drukuje tu niewydane listy Galileusza i „Stosunki Galileusza z Polską“; wreszcie p. Lenartowicz ukończył swój poemat dramatyczny, który zamiast „Cielec złoty“ ostatecznie otrzyma tytuł „Piekielna komedja“.

Ostatniemi czasy Polonja stale i czasowo tu zamieszkała trzykrotnie się w różnych okolicznościach zgromadziła i razem z sobą chwil kilka spędziła. Najpierw w dzień wilji Bożego Narodzenia przy łóżku Lenartowicza, który obecnie już wyzdrowiał, następnie d. 28 grudnia na koncercie p. Tarnowskiego, wreszcie na chrzcinach u państwa Wołyńskich.

Pozwólcie mi słów kilka powiedzieć o koncercie p. Tarnowskiego, który wiele kiéj narobił tu wrzawy w dziennikarstwie i całego świata muzykalnego zwrócił uwagę na jego autora. Gdyby nie brak czasu ściśle wyrachowanego i przeznaczonego na dalsze wycieczki artystyczne, byłby się dał uprosić p. Tarnowski do dania kilku jeszcze a przynajmniéj jednego koncertu, na jaki wszyscy uprawiacze i dyletanci muzyki, zaintrygowani pierwszém wystąpieniem naszego rodaka, bardzo sobie ostrzyli apetyt i bardzo dziś żałują ci, którzy na pierwszym koncercie być nie mogli.

Rozgłos i uznanie zawdzięcza p. Tarnowski świetnemu wykonaniu programu, na jaki tu oprócz Bulowa nikt się we Włoszech od lat kilku nie śmiał odważyć. Wszystko, cokolwiek technika i melodja muzykalna dać może, było objętém w programie p. Tarnowskiego; tak **koncert** (odegrany z orkiestrą) i sonata Beethowena i Rapsodja Liszta świetnie przedstawiały część techniczną, melodja zaś była uwydatnioną w *Ave Maria* Liszta i różnych utworach Fielda, Schumana, Schuberta, Henselta i Chopina. Dla pokazania swego kompozytorskiego talentu koncertant odegrał dwa utwory: *Souvenir de la Cannée* i *Rapsodję polską,* które kilkakrotnie okryte były oklaskami. Porównywując grę mistrzowską pana Tarnowskiego z jego talentem kompozytorskim, stanowczo oświadczamy się za tym ostatnim i pozwalamy sobie dać radę naszemu wirtuozowi, aby co najprędzéj po rzucił bałamutną a ciernistą drogę koncertową, po jakiéj przez czas jakiś kroczyć zamierza, a całém sercem i duszą oddał się kompozycji i poszedł za przykładem zostawionym przez nieodżałowanego Moniuszkę, to jest aby pisał opery osnute na tle czystopolskiém i tłómaczące wiernie nasze uczucia, dążności narodowe i uwydatniające motywa rodzinnéj śpiewności i melodji. Kto przetłómaczył i objaśnił instrumentację Berlioza, jak p. Tarnowski, tego słusznie kraj od niego spodziewać się i wymagać może.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 15 stycznia.

Na jutrzejszém posiedzeniu rady miejskiéj przedstawiony zostanie następujący projekt instrukcji dla komisji uporządkowania miasta:

1) Zadaniem komisji uporządkowania miasta jest przeprowadzenie urządzeń i zajęcie się wykonaniem budowli potrzebnych do uporządkowania miasta, utrzymania w niém czystości, zdrowia mieszkańców, rozwinięcia szkół ludowych, zabezpieczenia miasta od pożaru, upięknienia jego ulic i placów.

2) Do takich urządzeń i budowli, mających na celu uporządkowanie miasta, policzyć należy:

Wystawienie budynków dla pomieszczenia szkół początkowych miejskich, wybudowanie nowéj rzezalni, wystawienia szpitala dla ubogich chorych nieuleczonych lub szczególnéj opieki potrzebujących, rozprzestrzenienie nowego ratusza, zbudowanie koszar dla straży ogniowéj miejskiéj, pomieszczenie głównéj warty wojskowéj (odwachu) w inném miejscu, a zburzenie domu szpecącego rynek, uporządkowanie, wybrukowanie, lub wyszosowanie przedmieść, zaopatrzenie ich w dobre chodniki, oświetlenie ich gazem, ukończenie sieci kanałów, zaopatrzenie miasta i przedmieść zdrową wodą zapomocą wodociągów, uporządkowanie staréj Wisły, restauracja Sukiennic i t. d.

3) Wypracowanie dokładnego projektu uporządkowania miasta jest polecone „komisji uporządkowania miasta,“ a projekt ten ma powstać w sposób określony § 4.

4) Wszystkie sekcje rady miejskiéj i jéj komisje specjalne przedłożą wnioski swoje względem potrzebnych urządzeń i budowli tyczących się uporządkowania miasta — każda sekcja i komisja w zakresie swojego wydziału. Zadanie to wykonać mają przed końcem lutego. Te wnioski sekcji i komisji roztrząśnie i zestawi razem komisja uporządkowania miasta po porozumieniu się z sekcjami rady i przedłoży pełnéj radzie miejskiéj ogólny, na wnioskach sekcji oparty **projekt uporządkowania miasta**, to jest ogólny plan wykonania urządzeń i budowli określonych w § 1.

Zarazem przedłoży radzie komisja uporządkowania miasta wnioski swoje, w jakiéj kolei i w jaki sposób ten ogólny plan ma być wykonywany. Wreszcie przedstawi radzie miejskiéj, po porozumieniu się z jéj sekcjami i komisjami, szczegółowy projekt wykonania pierwszéj części ogólnego planu, t. j. szczegółowy projekt budowli i urządzeń, które w r. b. mają być wystawione i przeprowadzone, a przynajmniéj rozpoczęte, z dołączeniem planów tych budowli i ich kosztorysów.

5) Celem wykonania § 4, prezydent miasta lub jego zastępca, na wniosek komisji uporządkowania miasta, będzie zapraszał na wspólną z nią naradę właściwe sekcje i komisje specjalne.

6) Odpowiednio powyższym postanowieniom instrukcji, wszelkie wnioski ostateczne względem zaprowadzenia urządzeń i wzniesienia budowli tyczących się uporządkowania miasta, a których koszta będą pokrywane sumą półtoramiljonowéj pożyczki, przedkładać ma radzie miejskiéj tylko komisja uporządkowania miasta.

7) Jedynie te wnioski i projekty komisji uporządkowania miasta mają wejść w wykonanie, które pełna rada miejska, po ich roztrząśnieniu, przyjmie i w uchwałę zmieni.

8) Nad spełnieniem uchwalonych projektów czuwać ma komisja uporządkowania miasta.

Lecz wykonanie tych projektów należy do właściwych sekcyj lub komisyj specjalnych, wyjąwszy przypadków względem których rada miejska inaczéj postanowi.

9) Komisji uporządkowania miasta przyznane zostają atrybucje sekcji, oznaczone statutem miejskim.

Sprawozdawca: Radca m. Chrzanowski.

Gorlice, 10 stycznia.— Znajdując w dziennikach naszych od czasu do czasu wzmiankę o téj lub owéj radzie bądź to powiatowéj lub gminnéj, które zaprotestowały przeciwko narzucić się mającéj ustawie o bezpośrednich wyborach w Galicji; czuję się obowiązanym podać do powszechnéj wiadomości, iż rada pow. gorlicka jeszcze dnia 23 grudnia r. z. na pełném zgromadzeniu jednogłośnie uchwaliła nie tylko imieniem swego powiatu przeciwko powyżéj wzmiankowanéj ustawie zaprotestować, ale nadto odniosła się do wszystkich innych rad o poparcie swego kroku. Toż samo dokonała i rada miejska miasta Gorlic, a nie możemy tu pominąć téj wzmianki, że w skład pierwszéj wchodzi blisko połowa włościan, a w skład drugiéj ośmiu izraelitów. Tak więc w obydwóch tych instytucjach zamanifestowała się wola wszystkich stanów idących zgodnie przeciwko zachciankom wiedeńskich menerów.

Rada pow. gorlicka na tymże posiedzeniu uchwaliła jednorazową dla komitetu zbierającego składki na szkoły ludowe kwotę 100 zła.

Dnia 31 grudnia r. z. miejska straż bezpieczeństwa w Gorlicach, wpadła na ślad fałszywych banknotów austrjackich 1- i 5-reńskowych; tegoż samego dnia odebrano od włościan na targu, już oszukanych, 35 a w Grybowie 55 zła. Dalsze poszukiwania trwają i mamy nadzieję, że odkryją prawdziwych sprawców tego oszustwa, którego ofiarą padają najwięcéj włościanie.

Nie omieszkam donieść wam o przebiegu téj sprawy, która nie po raz już pierwszy w téj biednéj okolicy ukazuje się pod mniéj lub więcéj groźną postacią.

(*B. J.*) **Chrzanów**, 13 stycznia. — Podczas gdy wszystkie prawie rady powiatowe i gminne uchwaliły wysłać petycje do rady państwa przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich, nasza rada powiatowa zachowuje się wobec tego tak, jakby wcale nic o tém nie wiedziała. Nie wiemy czy mamy przypuszczać, iż może nie chce słyszeć głosu naszego dziennikarstwa, czy też, że może nie zgadza się z opinją całego kraju. Bodajby najbliższe dni okazały fałszywość naszego mniemania!? A i tutejsza rada gminna nie powinna się zapatrywać na zły przykład rady powiatowéj, ale powinna uchwalić wpierw w mowie będącą petycję.

Lutcza (pow. rzeszowski), dnia 12 stycznia. — Jak dalece kwestja oświaty ludowéj zająć potrafi nawet lud nasz wiejski, za niezbity dowód posłużyć może ogólnikowe sprawozdanie z odbywającéj się loterji fantowéj na korzyść bibljoteki szkolnéj w Lutczy i z nią połączyć się mającéj instytucji stypendyjnéj dla dzieci wiejskich i pożyczkowéj.

Rada komitetu loteryjnego złożona z samych wieśniaków, powzięła uchwały dotyczące sposobu urządzenia zabawy loteryjnéj dla ludu, lokowania kapitału tymczasowo. Liczba fantów nadesłanych wynosi 365, pomiędzy tymi od ludu 37 sztuk. Wieśniacy z Lutczy, Zyznowa a po części i z Krasny, rozkupili losów 2000 za 100 zła., losów wszystkich wytłoczono 4,000; z ofiar pieniężnych wpłynęło 44 zła. 89 centów.

Losowanie podzielono na serje tak, że sprzedaż losów trwa ciągle i fanty napływają, i mam nadzieję, że do 500 wkrótce dojdzie. Pomysł ten szlachetny który przysporzy wiele zasobów oświacie ludu naszego, należy zawdzięczyć przewodniczącemu komitetu nauczycielowi Pietraskowi, a pomyślne przeprowadzenie takowego hojności wielu dobrodziejów, których nie wymieniamy dla braku miejsca.

Przy uzupełniającym wyborze do rady pow. sokalskiéj w dniu 30 grudnia r. z., z gru-

---

przypadek, gdyby narodowi oburzonemu na swego króla przyszła myśl odmówić swéj sankcji sromotnemu aktowi ustępstwa, który go z wiekowéj i taką krwi ceną okupionéj niezależności ogołacał.

Skutkiem téj przezorności rossyjskich wodzów, cała przestrzeń ówczesnéj Gruzji (niemówiąc o mahometańskich ziemiach północnego Dagestanu) została bystro zajętą, obsadzoną i wzmocnioną militarnie, w duchu politycznych zamiarów petersburskiego gabinetu — i Tyflis musiał także przyjąć moskiewską załogę.

Ciężko było Gruzinom, ciężéj jeszcze ich nieszczęśliwemu królowi, dręczonemu sumieniem, patrzeć na to znieważenie ojczystéj ziemi, na to wdarcie się złowieszczych intruzów do świętego przybytku jéj sławy! Na wszystkich strażach miejskich stanęli Moskale. Po odludnych ulicach Tyflisu snuły się ich piesze komendy i konne rozjazdy kozackie. Na placach sterczały ich armaty z płonącemi lonty. Byli oni jeszcze sprzymierzeńcami tylko, przyjaciołmi — lecz naród i mieszkańcy stolicy widzieli już w nich najezdników, ujarzmicieli, których obecność poruszała patrjotyczną fibrę mas gruzińskich do stopnia krwawych żądz zatargu i mordu.

Jakoż zdarzały się nie rzadko w różnych punktach kraju i stolicy czątkowe kollizje, zaczepne ze strony krajowców, odporne ze strony Rosjan, zawzięte ze stron obu i zwykle krwawą hekatombą ofiar zakończone. Król we spół z naczelnym wodzem moskiewskim hrabią **Walerjanem Zubowym** usiłowali położyć tamę podobnemu zgwałceniu publicznego pokoju, lecz wszystkie ich starania w téj mierze trącały o twardą opokę narodowéj nienawiści, niedającą się niczem poruszyć ani rozmiękczyć. Nie było nocy bez ofiary zdradziecko zamordowanéj. Nie było dnia bez rozruchu. Nie było wąwozu w górach, przesmyku w lesie, gdzieby się nie walał trup świeży moskala, podstępnym obalony ciosem.

I w społeczeństwie stolicznem tenże duch oburzenia panował, chociaż się mniéj gwałtownie objawiał. Domy się zamknęły— zabawy ustały— o weselu nikt się nie ważył pomyśleć— sercu nawet marzyć o szczęściu, pragnąć szczęścia zabroniono, bo kirem żałoby omroczyło się życie społeczeństwa! bo nie był to czas do pieśni, miłości, roskoszy, kiedy ojczyzna konała— kiedy już prawie skonała!

Nie ujrzałbyś już wtedy téj różnobarwnéj mozajki, krzątającéj się ludności w strojach malowniczych, oryginalnych, nie rzadko bogatych, rozmaitym narodowościom Azji właściwych. Nie ujrzałbyś dawnego ruchu karawan przybyłych z najsłynniejszych stron Wschodu ze skarbami industrji i lokalnéj kultury; lub odchodzących z Tyflisu w dal niebezpieczną Persji, Anatolji i Dagestenu z płodem gruzińskiego przemysłu. Ogłuchło i ściemniało na całéj przestrzeni ojczyzny! Ogłuchło i ściemniało w jéj tęsknéj stolicy! Terrasy domów zielenią i kwieciem umajone zgromadzały przedtém familijne grona pod patrjachalnem przewodnictwem najstarszych w rodzie. Tam to bywało, ojciec sędziwy wielu zdarzeń świadek, wielu walk orężnych uczestnik przekazywał młodszym pokoleniom żywą tradycję bujnéj przeszłości swojéj. Tam poważna matrona czytywała córom swoim natchnione strofy Rustawela lub słuchała piosnki ich młodocianéj płynącéj dźwięcznie z melodyjnego łona przy brzęku strón metalicznych **czungury** i lekkim rytmicznym stuku **dimplipita**. Po piosnce tan się zaczynał. Ktoś zagra na **zurnie**, ktoś w dłonie takt uderzy, albo się bębenkiem odezwie— lekka, hoża, szykowna, wesoła wyskoczy nagle gruzińska dziewa na środek terrasy, białą odrzuciwszy **czadrę**— i już się unosi **w lezgińce**; buja polotem giętkiego ciała w porywach radośnego zachwytu; płynie w harmonji ruchów pełnych uroku i gracji; to rześka i bystra, to marząca i powolna, to znów żywa, namiętna, ognista, pałająca okiem, nęcąca uśmiechem, czarująca słodkiem wyrazem miłości, nadziei i roskoszy. A ulica bywało mrowi się widzami, których tłum zachwycony klaszcze w dłonie, wykrzykuje na różne łady, gwarzy pochwalnie, aż w końcu ulegając galwanizmowi wrażeń tą naiwną sceną wesela wywołanych, rozpadnie się nagle na grona oddzielne, jednostki i pary, drgające tanecznym szałem pod rytm skocznéj **abchazki** lub namiętnéj **lezginki**.

Lecz nie tak się już działo w Tyflisie, o! nie tak zupełnie! od kiedy się w nim moskale zagnieździli. Ulice osamotniały, terrasy zamarły w milczeniu i zaniedbaniu. Nikt się na ich piosnkę nie odzywał, tańcem nie zabawiał, w rozmowie swobodniéj nie wynurzał. Głucho było, niemo, smutno wszędzie! bo też i w sercach nie było wesoło!

Co do książęcych rodów Gruzji osiadłych w Tyflisie, te na wzór każdéj innéj gniazdowéj arystokracji kierowały się egoistycznie duchem kasty, dbalszym, jak wiadomo, o wpływ i znaczenie rodu, niż o dobro i honór kraju, wymagających abnegacji i ofiary. Wyjątki nie unikczemniają reguły. W obec wschodzącego słońca nowéj politycznéj ery w Gruzji, to jest w obec nowéj potęgi, co jéj losem odtąd zawładnąć miała, hołdy magnatów, zaczęły się odwracać stopniowo od nieszczęśliwego **Heraklja**, by uwielbiać w osobie naczelnego wodza rosyjskiego hr. **Walerjana Zubowa** potężną carową Północy, którą dowcipny dworak książę **de Ligne** zwykł nazywać „*Catherine le Grand.*“ W miarę tego jak się dwór króla **Heraklja** opróżniał, zaludniły się sale moskiewskiego wodza. Nie było to, ma się rozumieć, dziełem kilku dni, ani też kilku tygodni. Pomału, ostrożnie, systematycznie dopełniała odstępstwa swego kastowa liga magnatów. Role podwójne, kadzenia jednoczesne dwom bożyszczom razem; czyli, mówiąc naszą staropolską formułą: **siedzenie na dwóch stołkach**, służyły za normę nie jednemu. Smutny był to widok zaiste! tém bardziéj smutny, że przedstawiał stronę nikczemną zbiorowego człowieka klas przodkujących w narodzie hierarchicznie, a więc obowiązanego przodkować także i moralnemi zalety. To com wypowiedział, nie mogłoby się jednak stósować absolutnie do wszystkich rodów arystokratycznych Gruzji. Książęta **Orbeljani** i **Czawczawadze** (pomijając innych nie wielu) sami się utrzymali i utrzymali całe stronnictwo swoje na stanowisku niezmiennéj wierności królowi swemu, pomimo to, że przygnieciony wagą moskiewskiéj interwencji i panując nominalnie tylko *de facto,* nie mógł być dla nich celem spekulacyjnéj fałszywéj adoracji.

Książę **Dymitr Orbeljoni** zięć króla, już nie żył. Młodą była jeszcze królewna **Tekla**, kiedy na nią kiry wdowiego stanu spadły. Lecz chociaż młoda i w całéj pełni niewieściego wdzięku, niosła ona w sobie przedwczesną starość cierpień wielu, jako córki, wdowy, królewny, obywatelki nakoniec, bolejącéj nad stratą swobód ojczystych, nad stratą narodowego honoru. Nie widziano odtąd uśmiechu na jej ustach, nie słyszano wesołego słowa. Rzadko się też wydalała z pałacu, z obawy wstrętnego widoku moskiewskiego żołnierstwa, moskiewskiéj buty wzmagającéj się codziennie. Oręż jéj bojowy z chlubnemi szczerby, drzemał w swéj pochwie zapomniany. Jéj koń ulubiony, wierny uczestnik łowów i gonitw rycerskich, tęsknił u żłobu po dobach dzielności i lotu. I dwór cały omglił się jéj smutkiem, jak się przedtem jéj weselem promienił.

Wtedyto właściwie, zdarzyła się owa straszliwa przygoda, którą panu opowiedzieć obiecałem.

W pobliżu **auła Ananur**, mieszkał w obronnéj **sakli** od wieków nad zbiegiem Aragwy i Tereku stojącéj, pewny znakomity gruzin (choć nie książęcéj prozapji) nazwiskiem **Agma-Dżuwani**.

Był to jeden z tych ludzi, jakich nie ma już obecnie na świecie. Trzydzieści lat rycerskiego zawodu, w nieustannych wojnach z najezdnikami ojczyzny strawionego, nie nadwątliły w nim ani fizycznego hartu, ani moralnéj potęgi.

Pięćdziesiątletni starzec, był on jeszcze dzielnym młodzieńcem do konia i do klingi, kule sadził na kule, a kindżał, gdy nim cisnął, wbijał do połowy.

Nie miał zatem sobie równego zręcznością i siłą na całéj przestrzeni Gruzji, nie miał też równego sobie i w zaletach ducha miłującego ojczyznę nad wszystko, a godność wolnego człowieka nad życie.

Łatwo sobie z powyższego okresu wyobrazić, jakiem się uniósł oburzeniem, jakiéj doznał boleści, gdy się dowiedział o zawartym przez króla **Heraklja** traktacie z carową Katarzyną na mocy ustępczego aktu zaprzedającego Gruzję w niewolnictwo Rossji.

Jakkolwiek srogim był ów cios dla zacnego patrjoty, **Agma-Dżuwani**, nie postradał siły, nie zrozpaczył o sprawie ojczyzny i rąk nie opuścił w niemocy. Trzy dni nie jadł, nie pił, nie przemówił słowa ni do żony, ni do córki swéj **Niny**, którą gorąco miłował. Trzy dni i trzy noce błąkał się gdzieś samotny, wrzawą wewnętrzną naglony. Dokąd chodził i po co? niewiadomo; lecz go czwartego dnia powitała żona, uściskała córka lejąc łzy radosne, był on wprawdzie bladym jeszcze, znękanym, smutnym, ale w tem jego znękaniu i smutku było coś takiego, co zdradzało wolę, potęgę, radość; co piętnowało szlachetne oblicze jego uroczystą jakąś, chwalebną determinacją, jakimś że tak powiem nieomylnym stygmatem wielkiego przedsięwzięcia i wielkiéj ofiary.

Ze czcią skłoniła przed nim czoło wierna i uległa żona, jakby czując się wobec kogoś co nie był tylko jéj mężem, lecz był czémś wyższém nieporównanie, prawowiernym synem kraju, duchem i ramieniem ojczyzny, wybranym męczennikiem jéj sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

py gmin wiejskich, wybrany został naczelnik gminy z Korczyna Antoni Sirko.

Wybór uzupełniający dwóch członków do rady pow. w Pilznie, z grupy większych posiadłości, odbędzie się dnia 3 lutego r. b.

Wybory odbędą się w mieście powiatowém; o godzinie i miejscu takowych zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady.—Jutro we czwartek 16 styczni w muzeum techniczno-przemysłowém, od godziny 12 do 1 w południe, odbędzie się 5-ty publiczny wykład prof. dr. Adama Bełcikowskiego: „O literaturze w epoce stanisławowskiéj."

Wystawa starożytności. — Już po ustawieniu na wystawie starożytności wyborowéj broni z Mgowskiego zbioru p. Zygm. Działowskiego, przybyły jeszcze srebra rodziny Krasickich. Na umieszczenie dalszych nadsyłek z jakiemi się, jak słyszymy, właściciele różnych przedmiotów oświadczają, oczywiście miejsca nie ma na przepełnionych salach. W odezwie w sprawie urządzenia wystawy naznaczono dzień 25 listopada z. r., jako ostateczny termin przyjmowania przeznaczonych do przedstawienia zabytków. Myślano że się tak stanie, że będzie czas przedmioty owe ustawić i skatalogować; inaczéj wypadło. Nadsyłki rozpoczęły się na dobre zaledwie na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia, a dopiero po otwarciu wystawy zbogacać ją zaczęto znakomitemi zabytkami, których nadsyłka zaledwie teraz się zakończyła. Urządzający gromadzoną w ten sposób wystawę, nie mogli mieć czasu na spisanie jéj naukowego katalogu. Poprzestali na objaśnianiu wystawionych przedmiotów, przytwierdzonemi do nich kartkami z napisami, oraz starali się osobiście objaśniać przedmioty wystawione zwiedzającym. Mimo to, p. Piotr Umiński pracował nad zredagowaniem katalogu. Praca ta, jak się dowiadujemy, ma być na ukończeniu; na drukowanie potrzeba pieniędzy i czasu: jednego i drugiego niedostaje, gdyż wystawa zamkniętą być ma 27 b. m., zaś na wydrukowanie sześciu arkuszy więcéj potrzeba nad 12 dni, przez które ta wystawa potrwa. Nie będzie więc katalogu; szkoda, gdyż katalog naukowy, pod kierunkiem przewodniczącego wystawy wydany, wprowadziłby o niektórych przedmiotach krytyczne orzeczenia, zamiast tych nazwań i uroszczeń jakie czasami wystawcy sami o przedmiotach swoich podają.

Na sali wystawy złożonéj z przedmiotów z uprzejmości amatorów udzielonych, mogą i powinny przy nich pozostać nazwy artystów, jakim je przypisują właściciele przedmiotów, lecz redaktorom katalogu służyłoby prawo dać w nim bezstronne orzeczenia na dowodach naukowych oparte. Delikatne to wprawdzie zadanie, wielce różne od katalogowania zbioru publicznego, naukowego, własnością instytucji jakiéj będącego; przecież możebne w katalogu naukowym, pod nazwiskiem autora jego wydanym, a więc odpowiedzialnego za orzeczenia swoje.

Żałujemy bardzo, że nie będzie takiego materjału do studjów i badań dalszych. Wystawa z r. 1858 nie ma także katalogu. Wtedy pp. Karol Rogawski, Józef Łepkowski, Lucjan Siemieński, Gustaw Czernicki, Józef Głębocki, Hipolit Seredyński, ks. Eugenjusz Janota, Jan hr. Załuski, ks. Adam Jakubowski, Franc. Paszkowski, Teofil Żebrawski, Karol Kremer, Józef Mączyński, Żegota Pauli, w 14 stu rozebrali pomiędzy siebie różne oddziały zgromadzonych na wystawie przedmiotów, których katalog wykonali w ciągu 4-ch miesięcy trwania tamtéj wystawy. Katalog ów pozostał w rękopisie w archiwum tow. naukowego krakowskiego, gdy nakładcy na jego wydanie nie było. O ile sobie przypominamy, prezydjum towarzystwa ogłaszało, że rękopis katalogu tego odstąpi nakładcy bezpłatnie. Nie znalazł się nikt oczywiście, gdy praca ta poważna dotąd w rękopisie spoczywa. Tamta wystawa z r. 1858, zostawiła przynajmniéj ślad po sobie w fotograficznėm albumie przedsiębiorczego Karola Beyera. Tą nie zajęli się nawet fotografowie, litografowie i rytownicy. Pisma ilustrowane nie pomyślały o przerysach ważnych przedmiotów. Nie pomyślą zapewne... gdyż za dni 12 wystawa zamkniętą zostanie.

Bal.— W tym roku prócz zwykłych corocznie powtarzających się balów publicznych na cele dobroczynne, a dawanych w Krakowie; danym będzie nadto 25 bm. bal na Podgórzu na korzyść funduszu szkolnego, miasta Podgórza. Na gospodynie zaproszone zostały pp. Stanisława Żabińska i Matylda Baruchowa; gospodarzami zaś będą pp. Saulenfels i Fr. Nowacki. Bal ten będzie niezawodnie świetny i ściągnie liczną publiczność nie tylko z Krakowa ale nadto całe obywatelstwo z zawiślańskich okolic. Przemawia zatem ważny i szlachetny cel, któremu poświęcony został.

Sławny, ze swych sztuk magicznych Bosko przybył do naszego miasta, i ma dać dwa przedstawienia w sali hotelu Saskiego jutro i pojutrze o godzinie 7 wieczór. Ma on być synem owego Boska, którego sława przeszło od pół wieku krąży po świecie. Nie wątpimy, że przedstawienie jego ściągnie licznych widzów, gdyż widowiska tego rodzaju cieszą się u nas zawsze powodzeniem.

Wywołanie. — Ze Lwowa i z państwa austrjackiego wywołany p. Juljan Karwowski, który w skutek choroby niejaki czas w Krakowie się zatrzymał, wyjechał wczoraj wraz z małżonką i 3 dzieci przez Wiedeń do Bawarji.

† Bazyli Lewicki, emerytowany profesor gimnazjalny, umarł we Lwowie dnia 11 b. m. przeżywszy lat 80.

We Lwowie zawiązuje się nowy bank rolniczo-zaliczkowy.

Lekkie trzęsienie ziemi, które d. 3 b. m. zauważono w Wiedniu, dało się także czuć w Lublanie, Baden, Pollenstein, Fabrafeld i Kaiser-Ebersdorf.

Towarzystwo w imię miłości bliźniego. — W Królestwie Polskiem zamierzają założyć towarzystwo w imię miłości bliźniego, którego celem będzie rozciąganie opieki nad głuchoniemymi, ociemniałymi, idiotami i epileptykami. Zadaniem towarzystwa ma być zakładanie w Warszawie i w innych miejscowościach Królestwa pensjonatów i szkół dla głuchoniemych, urządzanie ochronek, sal pracy, warsztatów i przytułku dla głuchoniemych, ociemniałych i idiotów. Projekt już został wygotowany i przedstawiony namiestnikowi hr. Bergowi.

Żydzi w Odessie. — Korespondent gazety *Gołos* pisze z Odessy, o zagarnięciu przez starozakonnych wszystkich niemal gałęzi przemysłu w tem mieście. Najlepsze studnie w Odessie, są przez nich zakontraktowane, sprzedaż i wypiek chleba do nich też należy, niemniej jak wszystkie młyny i środki transportowe. Posiadają w samem mieście 1641 sklepów (w tem 115 dystrybucji) i 866 szynków i piwiarń; dzierżawią na najgłówniejszych ulicach 569 domów, które z ogromną korzyścią odnajmują, a z 14 aptek 10 do starozakonnych należy.

Wypożyczalnia zębów. — W Paryżu pewien dentysta rozlepić kazał następujące ogłoszenia: Dentysta F. F. rue... nr. ma zaszczyt do powszechnej podać wiadomości, że na zbliżający się karnawał ma w zapasie prócz doskonałych szczęk, także pojedyncze zęby na wesela, bale, wieczorki i za taniem wynagrodzeniem je wypożycza.

Przystań morska w Paryżu. — Od niedawna podjętą została na nowo myśl urządzenia przystani morskiéj w Paryżu. Już w 1825 roku zawiązała się w tym celu osobna spółka przedsiębiorców, ale wypadki polityczne i zaprowadzanie dróg żelaznych, nie pozwoliło wówczas zająć się stanowczo urzeczywistnieniem powziętego zamiaru. Za czasów cesarstwa kilka razy mówiono o urządzeniu drogi wodnéj z Hawru do Paryża, któraby większe okręty morskie z całym ładunkiem swoim przybywać mogły do Paryża; pomimo to jednak dla sprawy samej nic nie uczyniono. Obecnie zajął się nią inżynier marynarki Krautz, członek zgromadzenia narodowego i wypracował już szczegółowe plany, według których Sekwana miałaby być aż do samego Paryża przystępną, uczyniono dla większych okrętów morskich, bez jakiekolwiek zmniejszania ich ładunku. Dotąd takie tylko okręty pływać mogą po Sekwanie które się nie zanurzają w wodę głębiéj, jak na jeden metr, a to z tego powodu, że na przestrzeni 230 kilometrów znajduje się 7 mielizn w długości 69 kilom., które przez przeprawa z cięższymi okrętami jest wprost niemożliwą. Krautz proponuje, by w drodze z Hawru do Paryża urządzić 10 szluz, przez co woda stałaby się dosyć głęboką i przystępną dla okrętów morskich, zwłaszcza jeżeliby Sekwanę przez częste czyszczenie w dobrym stanie utrzymywano. Koszta wykonania potrzebnych robót mają wynosić 18 miljonów franków, a całe dzieło dałoby się ukończyć w przeciągu lat 4. Czy jednak przedsiębiorstwo przyjdzie do skutku, trudno przewidzieć, gdyż ulepszanie dróg wodnych ma we Francji stanowczych i silnych przeciwników w zarządach dróg żelaznych, które nie chcą nic utracić z swoich dochodów, i wszelkich użyją środków, byle tylko udaremnić plan urządzenia w Paryżu przystani morskiéj, przez połączenie go dobrą drogą wodną z Hawrem.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 14 stycznia pochmurno, wietrzno i dżdżysto; termometr od +2.4 doszedł do +6.2 R. Barometr cofa się nazad w górę; rano o 6 dnia 15 stan jego był 331.87, termometru +4.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Józef hr. Ciechoński wł. d. z Zagorzan; Stan. hr. Romer wł. d., W. Reiner, z Kongresówki; N. v. Kallir bankier z Brodów; Tad. Rogosiewicz obyw. z Rossji.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Stan. Górski z żoną wł. d. z Podola ros.: Józef hr. Męciński z żoną wł. d. z Partynia; Emil Lessel inżynier z Gałatzu; Stan. Jordan wł. d. z Galicji; Marja Zienkowicz apt. z Nowogródka; Kaz. Wiktor ob. z Zarszyna.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Przywilej. — Albertowi Fanckowi, inżynierowi w Bobice, udzieliły austrjackie i węgierskie ministerstwa dla rolnictwa, handlu i przemysłu wyłączny przywilej na wynalazek świdra do kopalń na przeciąg dwóch lat.

Księgosusz. — Królewsko bawarski rząd obwodowy dla Bawarji niższéj zarządził z powodu księgosuszu w Czechach zamknięcie granicy między Bawarją a Czechami.

Niewolno zatém wprowadzać z Czech do Bawarji:

1) zwierząt wszelkiego rodzaju, nie wyłączając koni i drobiu;

2) wszelkich odpadków zwierzęcych, czy to w świéżym czy w suchym stanie (z wyjątkiem masła, mléka i séra);

3) nawozu, paszy suchéj, słomy i innéj podściółki, tudzież używanych sprzętów stajennych;

4) niepranéj wełny, sierści i szczeci;

5) noszonych sukien, jako artykułu handlu.

Wedle ustaw karnych bawarskich podlega przekroczenie tych postanowień karze więzienia aż do dwóch lat.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 14 stycznia 1873 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 50	6 65
„ Pszenicy jaréj ..	6 —	6 15
„ Żyta..........	4 20	4 62½
„ Jęczmienia	3 25	3 57½
„ Owsa	1 70	2 —
„ Grochu.......	4 50	5 —
„ Fasoli.......	4 50	5 25
„ Jagieł........	7 —	7 50
„ Tatarki	2 50	4 —
„ Prosa	3 50	4 25
„ Rzepaku zimow..	— —	6 —
„ Koniczyny czerw.	25 —	27 50
„ Ziemniaków	1 90	2 —
Centn. w. Siana	1 30	1 50
„ Słomy	1 10	1 20
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 24	— 28
„ „ pośledn.	— 24	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 40	— 50
„ Wieprzowiny	— 30	— 34
„ Cielęciny	— 24	— 30
„ Baraniny	— 26	— 30
„ Słoniny.........	— 48	— 50
„ Sadła	— —	— 50
„ Smalcu wieprz....	— 48	— 50
„ Masła	— 54	— 70
„ Soli	— —	— 07
„ Świec stearynowych	— 66	— 68
„ Świec łojowych ...	— 44	— 46
Funt w. Mydła..........	— 28	— 34
„ Oliwy do świecenia	— —	— 35
Garniec Spirytusu na 90° .	2 50	3 —
„ Okowity na 80° ..	2 —	2 25
„ Masła..........	3 50	4 25
Kopa Jaj kurzych	1 25	1 30
Miarka Kaszy jęczmiennéj.	— 55	— 70
„ „ częstochow..	— —	1 40
„ „ pszenicznéj .	1 50	1 60
„ „ perłowéj ...	1 —	1 50
„ „ tatar. całéj..	1 —	1 05
„ „ „ łupanéj	— 85	— 90
„ „ jaglanéj....	— 90	1 —
„ Pęcaku	— 75	— 85
Mąki centnar pszenicznéj.	11 —	15 50
Sąg drzewa bukowego....	15 —	16 —
„ „ olszowego....	11 —	12 —
„ „ sosnowego ...	— —	10 —
„ „ jodłowego....	8 —	8 50
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich .	33 —	
„ „ „ brzeczkowickich	25 —	
„ „ „ dąbrowskich ...	23 —	
„ „ „ jaworzeńskich ..	23 —	
Centnar wied. węgli laryszowskich ..	— 80	
„ „ „ brzeczkowskich.	— 55	
„ „ „ dąbrowskich ...	— 48	
„ „ „ jaworzeńskich ..	— 48	

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Bochnia 9 stycznia. — Pszenica 5.75, żyto 4.30, jęczmień 3.35, owies 1.70, groch 5.25, bób 5.—, ziemniaki 1.85, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13, miękkie 10, masa okowity 1.—, funt masła 0.65.

Nowy Sącz 9 stycznia. — Pszenica 6.30, żyto 4.88, jęczmień 3.40, owies 1.75, groch 4.90, ziemniaki 1.60, siano 1.80, słoma 1.—, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.80, funt masła 0.35, masa okowity 0.64.

Oświęcim 9 stycznia. — Pszenica 5.50, żyto 4.25, jęczmień 3.—, owies 2.—, groch 7.—, bób 4.—, tatarka 3.—, proso 3.50, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.50, rzepak 7, koniczyna 20, siano 2.20, konicz 2.55, słoma 1.25, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.50.

Rzeszów 7 stycznia. — Pszenica 6.15, żyto 4.60, jęczmień 3.50, owies 1.75, groch 4.65, fasola 6.25, tatarka 3.40, proso 3.75, ziemniaki 1.70, rzepak 6, koniczyny centnar 50, słoma 1.25, siano 1.40, drzewo twarde 12, miękkie 9, masa okowity 0.84, kopa jaj 1.45, funt masła 0.45, mięsa 0.15½, centnar lnu 24, konopi 19, wyrobnik bez wiktu 0.40.

Tarnów 10 stycznia.— Pszenica 5.85, żyto 4.60, jęczmień 3.55, owies 1.85, groch 5.50, bób 4.—, tatarka 3.50, proso 3.60, ziemniaki 1.75, koniczyna —, rzepak 6.—, siano 1.15, konicz 1.30, słoma 1.20, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0.96, masła 1.40.

Wadowice 13 stycznia. — Pszenica 6.52, żyto 4.95, jęczmień 3.85, owies 1.90, ziemniaki 1.80, siano 1.50, słoma 0.90, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Peszt 10 styczn. (*Targ zbożowy.*) — Dowóz pszenicy mały. Ruch i obrot słabe. Ceny w ogóle stałe.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.65, na 82 ft. 6.80, na 83 ft. 7.—, na 84 ft. 7.15, na 85 ft. 7.25, na 86 ft. 7.30, na 87 ft. 7.40 za 100 ft. cł. Żyto utrzymuje się w stałéj cenie, na 80 ft. 3.95—4.05. Jęczmienia cena stała, na 70 ft. po 2.75—3.—. Owies na 50 ft. po 1.70—1.80 zła.

Szmalec mdło, 31—32 zła. za centnar.

Powietrze piękne.

Praga 9 stycznia. (*Cukier.*) — Powietrze do połowy tygodnia było przeważnie ciepłe; ostatnie dni były chłodniejsze. Obrót w handlu cu krem wszędzie spokojny. Ceny utrzymują się ciągle stałe. Nieznaczne zapasy w Anglji nie mogą dotychczas chęci kupna ożywić. Panujący tamże brak węgla, drogie wynagrodzenie robotnika i zły obrót w zbycie wpływają bardzo na rozwój targów. U nas pozostaje obrót surowego produktu pod wpływem mdłych wiamości z zagranicy w ciasnych ramach.

Płacono z odstawą na koléj po 17.90—18 za centnar dla fabryk krajowych. Z pierwszéj ręki płacono po 17.65—17.75.

Wrocław 10 stycznia. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 270. sgr.; żyto na 84 ft. 184 sgr.; owies na 100 ft. 130 srgr.; rzepak w miejscu 150 ft. brutto 302½ sgr.— Oleju centnar 22½ tal. Spirytus 100 stopni Trall. po 17½ tal.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 14 stycznia. Sąd wyższy krajowy potwierdził zaskarżenie w procesie Sabiny, podług którego wygnanie Sabiny jest zbrodnią gwałtu publicznego. Rozprawa ostateczna nastąpi w początkach lutego.

Bruksela 13 stycznia. Kilka dzienników potwierdza wiadomość, że rząd odmówił wydania pełnomocnictwa do ustąpienia kolei żelaznéj z Graud do Luksenburga.

Londyn 13go stycznia. „Echo" ogłasza następujący telegram z Chislehurst: Ks. Napoleon nie mieszka w Camden-House lecz codziennie wieczór powraca do Londynu. Powszechnie sądzą, że książę nie zgadza się z planami cesarzowej Eugenji i znakomitszych bonapartystów względem zachowania się na przyszłość młodego Napoleona następcy tronu.

Kardynał Bonaparte przybył.

Hongkong 10 stycz. Rząd chiński ustąpił w kwestji audjencyjnéj. Rezydującym w Pekingu reprezentantom mocarstw zagranicznych udzieli cesarz niebawem posłuchanie.

Przegląd polityczny.

Czytamy w *Dzienniku Polskim:*

Przybył nam dziś nowy, jaskrawy fakt do historji konstytucjonalizmu w Austrji. Pan starosta przemyski zasystował uchwałę przemyskiéj rady gminnéj, skierowaną przeciw bezpośrednim wyborom. Zapewniają przytem, choć zapewnieniu temu wiary prawie dać nie możemy, bo musielibyśmy uwierzyć w rzecz tak potworną, iż na nią nie ma wyrazu w mowie dozwolonéj ustawami prasowemi, zapewniają tedy, iż krok ten p. starosty przemyskiego nie jest aktem samowoli jednego urzędnika, ale że istnieć ma okólnik, wydany przez prezydjum namiestnictwa do starostów, polecający tymże w ogóle systowanie uchwał ciał reprezentacyjnych, gdyby takowe skierowane były przeciw reformie wyborczéj, podczas gdy o uchwałach, oświadczających się za reformą, nie ma mowy w okólniku. Oczekujemy zaprzeczenia téj oburzającéj pogłoski w urzędowéj *Gazecie Lwowskiéj*, co się zaś tyczy wypadku przemyskiego, zaprzeczenia spodziewać się nie można, bo odnośne pismo p. starosty doręczone już jest zwierzchności i radzie miasta Przemyśla. Być tylko może, iż p. starosta postąpił sobie samowolnie i bez upoważnienia z góry.

Niebezpieczeństwa jakich się spodziewa dyplomacja europejska po zaborze Chiwy przez Rossję, są wielorakie. Bo że Rossja nie przestanie na tém zwycięzkiem i pójdzie daléj, o tém wątpić nie można, Zarówno okolicom górnego Oksusa, jak północno-zachodniéj Persji zagraża wielka burza. Brusso leży bliżéj Chiwy niżeli Kalkutta, a tém samém jest nierównie dla Rossji ważniejszym punktem. Posiadanie południowych brzegów morza Kaspijskiego ułatwia komunikację między Turkestanem a prowincjami kaukazkiemi, zagraża Małéj Azji od Czarnego morza aż do zatoki Perskiéj i nastręcza Rossji nową sposobność do rozwiązania kwestji wschodniéj. Że Persja nie może się bronić, to rzecz wiadoma; a Persja mogłaby w wojnie z nią częścią zużytkować nie spokojną ludność Azji środkowéj, częścią tejże się pozbyć. Zdanie to już się objawia w prasie angielskiéj. *Daily Telegraph* rzucił przedwczoraj trwożliwe spojrzenie ku morzu Kaspijskiemu, a wczorajszy *Spectator* bez ogródki wskazał na powyższe niebezpieczeństwo.

Król bawarski przyjmując reprezentację gminy miasta Füssen przypomniał nadzwyczajne owacje, które zeszłego lata czynione były pruskiemu księciu następcy, i nie krył się z tém, że owacje pomienione sprawiły mu wielką przykrość. Szczególnie to go obraziło, że po miastach bawarskich zatykano pruskie chorągwie. Gdy burmistrz chciał się usprawiedliwić z charakteru tych owacji, przerwał mu król w następujące słowa: „Wiem o wszystkiem, jestem bardzo dokładnie powiadomiony; gdyby uroczystości miały uczcić pruskiego księcia tylko, jako zwycięzcę i dowódzcę moich wojsk, to w każdym razie jednak czas i miejsce źle były wyrażone. Książę oddając naczelne dowództwo moich wojsk w moje ręce w lipcu r. 1871, otrzymał w mojéj stolicy należne sobie owacje i moją królewską podziękę. Ale w lecie nie przybył on jako dowódzca moich wojsk, tylko częścią jako osoba prywatna, częścią jako inspektor kontyngensu związkowego, nie było więc powodu do takiego przyjęcia, które zapewne samemu księciu nie mogło być miłém". W ciągu rozmowy wyrzekł nadto król Ludwik: „Nie można jednocześnie być dobrym Bawarczykiem, i dobrym Prusakiem. Jedno albo drugie"! A w końcu dodał wyraźnie, iż gorąco pragnie, aby jego słowa były daléj opowiadane i stały się znane w najdalszych kołach.

Wiadomość, że cesarzowa Eugenja wyda do narodu francuskiego odezwę, zapowiadając swoją rejencję na czas małoletności księcia Napoleona IV, tymczasem jest pozbawiona podstawy. Owszem telegram z Chislehurst stwierdza, że w obecnéj chwili cesarzowa o takim akcie nie myśli. Pisma angielskie nie mogą się odchwalić zmarłego cesarza. Co w wielkiéj części ztąd pochodzi, że Napoleon był gościem angielskim, że wdowa i syn bawią jeszcze w kraju, i że nareszcie nieboszczyk wyświadczył wielkie przysługi interesom handlowym Anglji.

Izba francuska obradowała 11 b. m. nad pierwszym artykułem projektu prawa o utworzeniu najwyższéj rady szkolnéj. Achillas Delorme wniósł przeciw projekt, chcąc zapewnić wolność nauczania, oraz nadać uniwersytetowi takie stanowisko, na którem tenże byłby panem samego siebie. Proponuje zatem utworzenia najwyższéj rady szkolnéj dla wolnego nauczania i wyznaczenia rady szkolnéj z 9 członków przez rząd mianowanych, dla nauki państwowéj. Ks. de Broglie wystąpił przeciw projektowi; utrzymywał, że nikt nie myśli krzywdzić uniwersytetu, ale uważa za konieczne, aby całe szkolnictwo zależało od najwyższéj rady szkolnéj, a to iżby ojcowie rodzin mogli na nią wpływ wywierać.

Po odpowiedzi Delorme'a, wnioskodawcy, zabrał głos Juljusz Simon. Nie jest on przeciw zasadzie tego projektu i dodaje, że uniwersytet nie pragnie wcale być korporacją, usuwającą się od dozoru społeczeństwa. Salvandy oświadczył się za projektem, Broglie jeszcze raz mówił przeciw niemu. Zaczém projekt Delormea został odrzucony, a dyskusja nad pierwszym artykułem ciągnęła się daléj.

10 b. m. 92 jenerałów i wyższych oficerów zameldowało się u Thiersa, aby oświadczyć, że nie mają żadnych sympatji dla dworu w Chislehurst.

Nadzwyczajny poseł perski, — mający szczególniejsze polecenie do różnych dworów europejskich, przybył do Petersburga. Obecność jego stwierdza poniekąd obawy co do Rossji, wyrażone w pismach angielskich.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 15 stycz. Posiedzenie izby niższéj rady państwa. Rząd wnosi dwa przedłożenia: pierwsze o emeryturze dla urzędników straży bezpieczeństwa i ich rodzin: drugie o zniesieniu podatku stemplowego od inseratów.

Biskup Amberg składa mandat jako delegat.

Przedłożenie o kolei żelaznéj dalmatyńskiéj przekazano osobnéj komisji specjalnéj. Prawo o poborze rekruta w roku 1873 i rezolucję względem zniesienia opłat od przesyłek pocztowych przyjęto bez dyskusji.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 15 stycznia. Cesarz odwiedził wczoraj hr. Andrassego, który z powodu kataru przez kilka dni nie wychodził z domu.

Berlin 14 stycz. Król przyjął wczoraj prośbę ministra rolnictwa Selchowa o uwolnienie z posady i mianował następcą jego naczelnego prezydenta w. ks. poznańskiego hr. Königsmarcka.

Paryż 15 stycz. Projekt podkomitetu odczytany w komisji trzydziestu, zgadza się co do swéj treści z dotychczasowemi doniesieniami; Thiers oświadczył, że projekt przyjmuje, ale z niektóremi zmianami. Żąda on czteromiesięcznego w miejsce jednomiesięcznego terminu do zakładania *veto suspensivum;* następnie domaga się prawa obecności na każdém posiedzeniu zgromadzenia narodowego, na którémby interpelacja musiała być wniesioną, urządzenia drugiéj izby przynajmniéj na dwa miesiące przed rozwiązaniem zgromadzenia narodowego i przedłużenia pełnomocnictwa dzisiejszéj władzy wykonawczéj przynajmniéj na sześć tygodni po rozejściu się dzisiejszego zgromadzenia narodowego.

Bukareszt 15 stycz. Dziś odbywają się w całym kraju żałobne nabożeństwa za Napoleona. Wszystkie dzienniki poświęcają pamięci zmarłego sympatyczne wspomnienia. Zarządzoną została 15-dniowa żałoba dworska.

Londyn 14 stycznia. Współpracownicy dzienników *Republique franç.* i *Evenement* zaprzeczają wiadomość podaną przez *M. Post*, jakoby oni zamierzali zrobić jakąś manifestację na pogrzebie Napoleona.

Daily Telegraph zamieszcza doniesienie ks. Grammonta, w którém tenże zapowiada, że wkrótce odpowie na pismo hr. Beusta, i oświadcza, że Austrja przyrzekła Francji już po wypowiedzeniu wojny dać materjalną pomoc.

Królowa Wiktorja odwiedzi cesarzową Eugenję.

Londyn 4 stycznia. Kanclerz skarbu, Lowe, oświadczył wczoraj deputacji, która mu przedstawiła petycją o zniesienie podatku słodowego, że żądania tego spełnić nie może i dodał, że przypuszczenie, jakoby w tegorocznym budżecie wielka okazać się miała nadwyżka, polega na złudzeniu.

Madryt 13 stycznia. Dziś otwarto tu biura werbunkowe w celu utworzenia oddziałów ochotniczych przeciw karlistom w Nawarze i prowincjach baskijskich.— Pozajutro odpływa z Kadyksu transport złożony z 500 żołnierzy. W Walencji odbyły się wczoraj manifestacje na rzecz reform, zaprowadzić się mających na wyspie Kubie.

„Bank paryzki" wpłacił na rachunek swych zobowiązań sumę 40 miljonów.

Kursa.— Wiedeń 15 styczn., god. 2.20. Srebro 106.75.— Akcje kredyt. 326 25.— Lombardy 186.75.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 142.—.— Akcje franko-austr. 129.25.— Napoleony 8.66—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 227 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 150 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 156 50. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 208.—.— Renta w srebrze —.—.—Obligi indemn. galicyjskie 76.50.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 240.—.— Akcje anglo-banku 297 25.— Akcje kolei rząd. 334.—.— Akcje kol. siedm. 175.—. Akcje kol. Rudolfa 170.—. — Tramway 366 50.—Akcje banku budowy 196.25.— Akcje kolei wschodniéj 128.50. — Akcje banku anglo-węg. 98.50. — Unionbank 259.50. — Losy tureckie 76.75 — Losy węg. prem. 101.—. — Akcje kolei bogum. 182 50. — Akcje kol. Elżbiety 242 50. — Akcje kolei północno-zachodn. 213.50.— Akcje franco-hungaria 100.50. — Ogólny austrjacki bank 360.50. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 15 stycznia.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 097	75 75	77 75
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —014	72 25	74 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —014	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —024	93 —	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —024	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 030	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły — 048	78 50	80 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 223	88 25	90 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 023	93 50	95 50
Akcje kolei warsz. wied.	— —	— —
„ „ Karola Ludw.	225 —	229 —
„ „ Czern.-Jassy..	147 —	151 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	95 50	98 50
Losy prem. węgierskie...	101 —	104 —
Losy 3% tureck. 400 fr...	76 50	78 50
Losy m. Stanisławowa....	24 50	26 50
Srebro nowe austryackie..	106 —	108 —
Srebro w kuponach	105 50	107 50
Srebro (obrączkowy rubel)	161 —	163 —
Ruble papier. rossyjskie ..	148 50	150 —
Talary pruskie	161 50	163 50
Dukat obrączkowy	5 14	5 24
20-frankówka............	8 63	8 78
Rumuńskie oblig. tal. 100	42 50	44 50
WIEDEŃ, 14 stycznia. Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 60	66 75
„ „ w srebrze 5%	70 85	71 —
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	310 —	311 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	310 —	311 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	93 50	94 —
5% „ 1860 całe „ 500	101 75	102 2
„ „ 1860 ⅕ „ 100	122 50	123 50
Rząd. 1864.........100	141 50	142 —
Como Renten za 20....	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	101 25	101 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	183 —	184 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 50	39 50
Donau Dampfschff. 100 „	95 50	96 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Inspruku .. na 20 fl. wa.	24 50	26 50
Keglewicza. na 10 fl. mk	— —	18 —
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	—	27 —
Palfy ..... „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14 75	15 25
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	26 —
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31 —
Tryestu.... „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa.	57 50	58 50
Waldstein.. „ 20 „ mk.	— —	23 75
Windischgrätz. 20 „ „	23 —	23 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	74 —	75 —
„ galicyjskie ...	76 —	76 75
„ siedmiogrodzkie	76 50	77 25
„ węgierskie ...	78 75	79 25
Ind. węg. z klauz. 1867	76 75	77 75
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	99 25	99 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	295 50	296 50
Anglo-hungaria „ 80 „	98 —	98 50
Boden Credit austr. 80 „	277 —	279 —
„ „ węg. 80 „	12 —	113 —
Creditanst. austr. 160 „	327 25	327 50
„ allg. ung. 160 „	176 —	177 —
Commissionsb. w. 200 „	187 —	188 —
Depositenbank „ 80 „	125 —	126 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1155 —	1165 —
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr.... 80 „	129 25	129 75
„ węgierskie 80 „	100 —	101 —
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	291 50	292 50
Interventionsb. na 80 „	153 50	154 50
Länderb. Verein.. 80 „	31	132 —
Nationalbank........ „	979 —	9[illegible]1
Ogólnego austrj. 200 „	3[illegible]8 —	359
Unionbank.. za 200 „	259 25	259 75
Vereinsbk austr. 80 „	204 —	205 —
Verkehrsbank .. 200 „	240 50	241 50
Wechslerbk wied. 80 „	307 —	3[illegible]8 —
Wechslstub Gesel. 80 „	93 —	195 —
Wien. Bnk Verein 80 „	367 —	369 —
„ Cassa-Verein 80 „	110 —	112 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	169 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	172 25	172 75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	236 —	237 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	119 50	120 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	139 50
„ „ L. B. 200 „	— —	148 —
Elisabeth .... 200 mk.	245 —	246 —
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	209 —	210 —
Eperies-Tarnow 200 „	172 —	173 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2190 —	2195 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	219 —	219 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	182 50	183 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	226 50	227 —
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	360 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa.	182 —	183 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	148 50	149 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137 —	139 —
„ „ II emis. 200 „	— —	139 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	213 50	214 —
„ lit. B. „ 200 „	182 25	182 75
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	102 50	103 50
Rudolfbahn „ 200 „	169 —	169 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	175 —	175 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	332 —	333 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	187 —	187 50
Süd-nord Verbind. 200 mk	172 50	173 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn ...... 200 wa	241 50	242 —
Tramway wied. .. 200 „	366 50	367 50
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	156 75	157 25
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	129 25	129 75
„ Westbahn... 200 „	173 —	174 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	192 25	192 75
„ Wied. ... 100	276 —	277 —
Bauverein „ 100 „	92 50	93 —
Forstprodukte 100	25 —	26 —
Hüttenberger Eis. 200 „	230 —	231 —
Inneberg hut 140	97 —	98 —
Kałusza............. 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	76 —	78 —
Parcelacyjne galic.... 100	115	117 —
Schlöglmühle Pap... 100	— —	121 —
Wied. parcelacyjne.. 100	— —	100 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 50
„ „ gm. 40 „	86 25	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96 —	96 50
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. ... 4%	73 50	— —
„ „ „ ... 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. ... 6%	88 75	89 25
„ Bank. Włoś.... 6%	94 —	95 —
Nationalbank m. k., 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 75	91 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	— —	92 —
„ „ 50 „ 5½	— —	91 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	87 50	88 —
„ Rentenbank 36 5½	— —	90 —
„ „ 36 5½	— —	80 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred.... 5½%	— —	86 —
Wien. Hyp. Kasse 5½	102 —	102 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa	91 20	91 40
Alföld Fiume 5% sr.	90 30	90 60
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie ... 5% „	69 50	70 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	88 —	89 —
Elisabeth .... 5% „	90 50	— —
„ emisja 1862 5% „	87 75	88 25
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	100 50
„ „ em. 1872 5% „	97 50	98 —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88 —
„ „ „ 5% sr	100 75	101 —
Franz. Josef „ 5% „	99 15	99 40
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 50	100 75
„ II. em. „ 5% „	97	97 50
„ 1871. III. „ 5% „	94 75	95 25
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	83 5	84 —
Inneberger „ 5% „	83 —	83 50
Kasch. Oderb. „ 5% „	91 75	92 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	72 50	73 —
„ II. 1867 „ 5% „	85 50	86
„ III. 1868 „ 5% „	75 —	75 50
„ IV 1872 „ 5% „	— —	— —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	— —	89 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	97 20	97 40
Rudolfbahn „ 5% „	93 25	93 75
Siebenbür. I. „ 5% „	87 —	87 50
Südbahn (Lombardy) „	108 —	108 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96 75	97 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 50	87 50
„ Nrdost 300 5% „	83 75	84 —
„ Ostbhn 300 5% „	74 50	74 75
„ Westbahn 5% „	88 25	88 75
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	91 80	91 90
Hamburg „ ½ „	79 80	79 90
Londyn „ 4½ „	108 95	109 10
Paryż „ 5 „	42 50	42 65
Monety:		
Dukat ważny........	5 20	5 21
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz.....	8 67	8 68
Srebro.............	106 75	107 —
Talar pruski	162 50	162 75
LWÓW 14 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 160	235 —	237 50
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic.... 5%	79 —	79 75
„ „ „ ... 4%	72 25	73 —
„ banku hip. 6%	88 50	89 —
„ „ włościań 6%	94 —	95 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 50	77 —
Półimperjał ros.	8 80	8 95
Rubel srebrny obrączk.	1 67	1 77
„ „ papier.	1 48	1 49
WARSZAWA 7 stycz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 32	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 30	87 60
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	100 20	100 50
Akcje kol. warsz.-wied	101 50	103 —
„ „ warsz.-bydg.	72 —	73 —
„ „ warsz.-teresp	116 5	117 50
Listy zast. serji 1.. 4%	94 10	94 40
„ „ „ 2.. 4%	93 10	93 40
kupon ubiegły	— 16	— —
„ „ nowe.... 5%	93 10	93 40
kupon ubiegły	— 20	— —
„ likwidacyjne.. 4%	79 30	79 60
kupon ubiegły	— 40	— —

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł r. ct.
Literatura iezuicka w Krakowie	— 15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	— 15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r.	1 50
Tom II. wyjdzie w lutym b. r.	
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom	1 —
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

☞ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

WZORY rysunku linearnego

ułożone i wydane przez **Cerchę** w III. poszytach à 12 tablic, poszyt każden po 40 kr., są do nabycia u właściciela przy ulicy Szerokiéj N. 485 tak w miejscu jak i na zamówienie za pobraniem pocztowém. 3974(1-2)



Do Szanownéj **Fabryki** c. k. uprzyw.
ARCANUM
Wiedeń, Neubaugasse, Nr. 70

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

Proszę przysłać mi odwrotną pocztą sześć pudełek

„ARCANUM"

okazało ono tu już świetne skutki.
Szeghalom 17 lipca 1872.
zostaję z poważaniem
Hrabina Bathyany.

Również prawdziwe **Mydło Cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. **Wilhelma Fenza** w Rynku naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i **Józefa Jahna** — w Tarnowie u p. **A. Wielogórskiego** — we Lwowie u p. **J. W. Królikowskiego** — w Przemyślu u p. **Gajdeczki** — w Rzeszowie u p. **J. Scheittera i Spółki** — w Nowym Sączu u p. **Ignacego Garana.**

☞ Ceny: Jeden słoik „mydła cytrynowego" 50 ct. — „Trucizny na szczury" duży słoik 1 złr. 10 ct., mniejszy 90 ct.

☞ Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 3936(2-6)

W zakładzie Śgo Józefa

(dla osieroconych chłopców)

w Krakowie przy ul. Karmelickiéj l. 141

każdego czasu dostać można

kwiatów, kamelij i bukietów kolorowych 3971(2-3)

po umiarkowanéj cenie.

Na pięć kredytowych losów

2 fl. 100 z. r. 1864, 2 fl. 50 z r. 1864 losy, 1 los Salm, 1 Clary, 1 Palffy, 1 Genois, 1 miasta Budy, 1 Windischgrätz'a, 1 Waldstein'a, 1 miasta Como i Keglevich'a.

gra się za kwitem udziałowym naszéj

gry spółkowéj grupy C.

między 18 uczestnikami **w 25 ćwierćrocznych ratach à 7 fl.** ☞ Zaraz po złożeniu ☜ **piwrwszéj ćwierćrocznéj raty fl. 7** gra się już na najbliższe ciągnienia ☞ **losów Clary** 30go stycznia ☜ i **losów z roku 1860**, **losów Genois** 1go lutego, **losów z r. 1864** 1 marca i **losów kredytowych** 1 kwietnia itd. itd. z głównemi wygranemi wynoszącemi

przeszło trzy miliony

w roku. — Po zupełnéj wpłacie sprzedaje się **losy** według kursu, a gotówkę rozdziela się w równych częściach między uczestników. — Opłata stęplowa prawem przepisana wynosi za assygnatę udziałową raz na zawsze fl. 1.30. — Zamawiać i dalsze raty upłacać można **przekazami.**

Wygrane wypłaca się zaraz.

Główne wygrane zrobiono u nas na **assygnaty rentowe i gier spółkowych** dnia 1 września 1871 na los z r. 1839 i d. 1 września 1870 na los z r. 1864.

Kantor Wymiany austr. Przemysłowego Banku
dawniéj
Edward Fürst, Wiedeń, Stefansplatz.
(Przedruków się nie płaci.) 3952(4-8)

Ciągłe wygrane!

Znowu wykazuje sławny profesor matematyki

R. von Orlicé

Berlin, Wilhelmstrasse, 5,

[illegible] (3940)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine
couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordone, papiers imitation cuir, papiers peints,
Céramique pour panneaux et lambris,

Faiences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(11-78)
I. Plankengasse 5, na 1em piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

☞ *Coby się szan. odbiorcom niepodobało, to firma nasza przyjmuje napowrót, lub wymienia na inne towary, dając tym sposobem dowód najściślejszéj rzetelności.*

Tylko spróbować,

by się przekonać o nadzwyczaj tanich cenach przedmiotów poniżéj wymienionych.

☞ *Wszystkie towary sprzedaje się pod gwarancyą najlepszéj jakości.* ☜

Mamy taki wybór wielki przedmiotów najnowszych, praktycznych i zbytkownych, jakiego drugiego w Wiedniu nie masz; znajdzie tam stary i młody czego potrzebuje, a za drobnostkę można tam dostać piękny i odpowiedni przezent tak dla dam jak i dla mężczyn i dla dzieci wszelkiego wieku.

Cennik towarów naszych może otrzymać każdy za dokładnem podaniem adresu bezpłatnie i franco; dla mieszkańców tedy na prowincyi jest bardzo dogodnie wybrać sobie rzeczy, jeżeli sobie każą przysłać taki cennik, znajdą tam bowiem ceny i dokładną nazwę wszystkich na składzie będących przedmiotów. Przesyłki uskuteczni się albo za pobraniem pocztowem, albo za gotówkę.

Motto firmy: *I tani towar może być dobry!*

Wiedeńskie towary skórzane *znane jako najlepszy wyrób.*

[illegible]

Najwiekszy wybór najpiękniejszych albumów

[illegible]

Album muzykalne.

[illegible]

Necessaires damskie

[illegible]

Za połowę ceny poprzedniéj.

[illegible]

Praktycznym i tanim podarunkiem jest

[illegible]

Główny skład

[illegible]

Największy wybór
wachlarzy balowych, teatralnych i spacerowych

[illegible]

Dla dam niezbędne.

[illegible]

Najlepsze chustki jedwabne po c. 80, str. 1, 1,50.

[illegible]

Dla mężczyzn bardzo przydatne

[illegible]

Srebro chińskie

grubo platerowane srebrem.

[illegible]

Wstrzykawki cynowe

[illegible]

Prawdziwe łyżki Alpacca

[illegible]

Najlepsze łyżeczki stołowe

[illegible]

Najlepsze lichtarze Alpacca

[illegible]

Zaraz[em] zwracam uwagę Szan. mieszkańców prowincyonalnych na mój oddział komisowy; jest to jedyny w swoim rodzaju handel; najwiekszy bowiem z najlepszych [illegible]

Das erste österr. Commisions-Geschäft des A. Friedmann in Wien, Praterstrasse Nr. 26.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$	procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5	procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
$5\frac{1}{2}$	procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu
6	procentowe wypłacalne w 90 dni po wypowiedzeniu

3626(21-?) **Dyrekcya.**

OGŁOSZENIE.

BANK GALICYJSKI

dla

Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje, począwszy z d. 8 stycznia 1873 r.

7%	**Assygnacye kasowe z wypowiedzeniem**	**60-dniowém,**	
6%	„ „ „	**30-**	„
$5\frac{1}{2}$%	„ „ „	**14-**	„
5%	„ „ „	**8-**	„

a zarazem podaje do wiadomości, iż od dawniéj puszczonych w obieg assygnacyj kasowych, począwszy od wskazanego terminu, procent według wyżéj wyszczególnionéj normy przez Bank wypłacany będzie.

3976(1-4) **Dyrekcya.**

☞ **Potwierdzone i zezwolone przez ministerstwa kilku państw i nader zachwalone przez wiele powag lekarskich** ☜

Braci Leder'ów

Balsamiczne mydło z olejku orzechowego.

Cena za sztukę 25 ct. aw., za 4 sztuki w I paczce 80 ct. aw.

Ten najnowszy wyrób eleganckiéj farmacyi, odznacza się wielką tanością, a co najważniejsza jeszcze tém, że nader korzystny jego skład z samych olejkowych i balsamicznych części; ponieważ zaś jeszcze ściśle przestrzegano tego, żeby bynajmniéj nie dodawać żadnych soli, przeto bez porównania ma pierwszeństwo przed wszystkiemi dawniejszemi i nowszemi kokosowemi i inemi mydłami, które są jak najwięcéj przesycone solami i dla tego szkodliwe, balsamiczne mydło z olejku orzechowego jest z tego względu najskuteczniejszym środkiem na chropowatą, popadaną żółtą skórę na twarzy i rękach — i może być jak najlepiéj polecane, osobliwie **niewiastom i dzieciom** mającym delikatną płeć, jako najstósowniejsze do otrzymania i zachowania **zdrowéj, białéj, delikatnéj i miękkiéj skóry**, tego niezbędnego warunku piękności i zdrowia.

☞ Braci Leder'ów **Balsamiczne mydło z olejku orzechowego** jest opawane w różożowych etykietach z drukiem czarnym; każda sztuka i paczka zapieczętowane są pieczątką kształtu tu znajdującego się po powyższych cenach.

APOTHEKER Gbr. LEDER IN BERLIN

2779(12-12)

Sprzedają w KRAKOWIE tylko panowie **JOZEF JAHN**, w Rynku Głównym — **WIKTOR REDYK** apt. pod „Barankiem" Mały Rynek; — **JOZEF TRAUCZYNSKI**, apt. pod „Koroną" w Głównym Rynku — jako téż: W **Białéj** p. Edward Kogler — w **Bełzie** p. A. W. Grot, — w **Bóbrce** apt. p. K. Miedlicki — w **Brodach** p. Edward Liszka aptek. — w **Brzeżanach** pan B. Fadenhecht — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch — w **Drohobyczu** p. J. Rosenheim — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — Karol v. Chalbazany — w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński — w **Jarosławiu** p. Rohm apt. — w **Jassach** p. Michał Neumann — w **Kołomyi** p. K. Laden — w **Krośnie** p. A. Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. apt. Jakób Beiser. p. apt. Jakób Piepes i pan Piotr Mikolasch — w **Monasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki — w **Nadwornéj** p. Władysł. Dziembowski apt. — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Przemyślu** p. Edward Machalski — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski apt. — w **Radowcach** pan Karol Teichmann — w **Rzeszowie** pan Ignacy Schaiter i Sp. — w **Sanoku** p. J. Zarewicz — w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Sędziszowie** pan Jan Kownacki — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. (dawniéj Tomanek) i p. apt. Adolf Beil. — w **Serecie** p. J. Dempniak — w **Suczawie** p. J. Szymonomicz — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski — w **Tarnopolu** pan A. Morawetz i pan Wal. Stachiewicz — w **Wadowicach** pan F. Foltin — w **Zaleszczykach** pan Józef Kodrębski — w **Złoczowie** p. Fadenhecht — w **Żółkwi** p. Resie Barbag — w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

FRIEDMANN'A

ogłoszenie centowe

dowodzi, że sprosta on wszelkiéj konkurencyi mimo niesłychanie tanich cen, artykuły jego są nad wszelkie oczekiwania zadawalniającemi pod względem jakości.

1 ct. 5 szt. dobr. piór stal.
1 „ 2 szt. trzonków do piór.
1 „ teka do pisania
1, 2, 3, 5 ct. różne perfumow. fajerwerki pokojowe.
2 c. łyżeczka do kawy metal. posrebrzana
2 „ sztuka piękn. mydła toaletowego
3 „ praktycz. kółko na klucze
3 „ szczoteczka do smarow.
3 „ 2 książeczki hawannow. papieru cegaretowego
3 „ patent. przyrząd do zapinania trzewików i rękawiczek
3 „ kawałek gumelastyki
3 „ maszynka do nawlekania igieł
3 „ Kalendarz wieczysty
3 „ Piękna książeczka do notowania
3 „ kawał ładnego laku pachnącego
3 „ tacka blaszana
3 „ pudełko z zapałkami pachnącemi
3 „ flakonik wiedeńsk. atramentu postępowego
4 „ eleg. ramka na fotografje
4 „ pudełko z 12 farbami wraz z pędzelkiem
4 „ 1 łokieć lontu
4 „ posrebrzany naparstek
5 „ lusterko kieszonkowe
5 „ harmonika ustna
5 „ szczypce do cukru
5 „ para podwiązek
5 „ łyżka stołowa metalowa posrebrzana
5 „ pudełko kiesz. na zapałki
5 „ ładny zegark. łańcuszek
5 „ łapka na dziewczęta
5 „ nadstawka szklanna do lichtarza
5 „ kula srebrna do czyszcz. metalu
5 „ różne zabawki
5 „ różne gry towarzyskie
5 „ książka z obrazk. i tekst.
5 „ piękna broszka
5 „ piękny pierścień
5 „ praktyczna wskazówka datum.
5 „ filiżanka na kawę
5 „ podstawka na sztuciec.
5 „ piękna nadstawka na lichtarz
5 „ 1 sztuka mydła gliceryn. lub ziołowego
5 „ sztuka dobréj pomady na wąsy
5 „ grzebień kauczuk. kuty
5 „ najlepsza pasta ziołowa do zębów.
5 „ skarbon a z blachy
5 „ para podtrzym. spodeń
5 „ ładna trąbka blaszana
5 „ gwizdek sygnałowy
5 „ torebka na cygara prakt.
5 „ karton z 3 kawałk. laku
5 „ 12 ołówków
5 „ Stoppholz
5 „ najpiękniejsza fotografia
5 „ przyrzynacz cygarów.
5, 10, 20, 30, 40, 50 ct. różne przedmioty przydatne na podarunki dla dam, mężczyzn, dziewcz. i chłopc.
6 c. tuzin papilotów z dobréj skóry
8 „ zegarek dziecięc. z łańc.
10 c. para rękaw. nician. dla dzieci
10 „ krawatka jedw. męzka
10 „ ksiązka notatk. z kalend.
10 „ pudeko z 12 farb. dobr.
10 „ cygarniczka z prawdziw. morskiéj pianki.
10 „ ładny garnitur broszka i kulczki
10 „ flakonik olejku pachnąc. na włosy
10 „ łańcuszek do nożyczek
10 „ grzebień bawoli damski
10 „ dobry zamek do kufra
10 „ calówka miary wiedeńs. i francuskiéj
10 „ piękny wachlarz
10 „ para filiżanek porcelan.
10 „ porcelanowy talerz pod deser
10 „ praktyczna maszynka do cygarów
10 „ 100 szt. posort. igieł
10 „ dobra portmonetka
10 „ para pończoch dziecięc.
10 „ fajka z cybuchem
10 „ cygarniczka z pianki morskiéj
10 „ przyrząd do pospywania cukru
10 „ Hängefeuerzeug
10 „ pasek ze skórki lakier.
10 „ piękny bronz. medalion
10 „ piękna podstawka do zegarka z aksamitu
10 „ szczotka do błota
10 „ ładny garnitur guzików do kołnierz. i rękawów
10 „ praktyczny korkociąg
10 „ centimeter
10 „ tabakierka
10 „ nożyczki stalowe
10 „ sznurek prawdziwy do korali
10 „ flakonik wody lub mydła na plamy
10 „ pięknie ubrana lalka
10 „ szczoteczka do zębów
10 „ grzebień
10 „ para modn. kulczyków
10 „ słoik pomady wzmacn. włosy
10 „ koszyk na bawełnę
10 „ 1000 sztuk dobrych drewnianych wykłuwaczy do zębów
10 „ trzepaczka do sukien
10 „ wałek do włosów
10 „ modny łańcuszek do zegarka
10 „ album z 12 widokami Wiednia
10 „ scyzoryk z 2 ostrzami
10 i 20 ct. piękne laseczki
15 c. 1 para wielkich mocnych szkarpetek.
15 c. para wielkich mocnych pończoch.
15 „ para rękawiczek nician. damskich
15 „ skórzany rzemyk do pladów
15 „ sztuciec stoł. (widelec i nóż)
15 „ flakonik najlepsz. pachn.
15 „ „ prawdziw. wody kolońskiéj
15 „ piękne nożyczki
20 „ para rękawiczek nicianych męzkich
20 „ flaszka płynnego kleju na zimno
20 „ wielka harmon. mieszk.
20 „ druciany koszyk na chleb
20 „ szczotka do włosów
20 „ maszyna do łap. pcheł.
20 „ kieszonk. termometer dobrze uregulowany
20 „ prakt. rozciąg. rękawicz.
20 „ kieszonkowa szczoteczka z grzebyk. i lusterkiem
20 „ para porcelanow. waz na kwiaty
20 „ Doskonały optyczny dalekowidz (wskazuje na ćwierć mili odległości.)
20 „ angielska brzytwa
20 „ para nocnych długich pończóch
20 „ piękna poduszka do szycia ze śróbą
20 „ para szelek
20 „ sztuciec cały (nóż, widelec i łyżka)
50 „ 100 piek. kopert na listy
25 „ zegarek słoneczny dobrze uregulowany
25 „ album na fotografie
25 „ pinz-nez (szkło optyczne)
30 „ koszyk ręczny
30 „ patent. przyrząd do ostrz. stali i żelaza
30 „ najnowsze angielskie flaszki do karmienia dzieci czyniąc zbyteczn. mamki
35 „ globus z obrazow. przedstawieniem wszystkich narodów na ziemi.
35 „ mały teatr dla dzieci z figarkami
35 „ duża mocna torba na książki z rzemykiem
40 „ 100 sztuk papieru listow.
50 „ Parasolka
1.20 dobry wielki deszczochr.
1.30 zeg. ścienny dobrze ureg. z 2letnią gwarancyą
2.80 kompl. garnitur stołowy do pis. z odlewu bronz. składający się z 10 szt.: rekwiz. do pisania, 1 ciężarek, 2 wysok. lichtarz, 1 ręczny lichtarz, 1 termometer, 1 przyrząd do zapałków, podstawka do zegarka, 1 piórnik, 1 popielniczka.

☞ Gratis i franco otrzyma każdy z ilustracyami katalog towarów, w którym tysiące przedmiotów znajduje się zapisanych. 3557(13-13)

A. Friedmann, Wien, Praterstrasse, Nr. 26.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.